Nr 105. Kraków, 7 Maja — Wtorek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 6 maja.

Nie raz już zwracaliśmy uwagę na wewnętrzne trudności, z któremi mają do walczenia mężowie stanu przedstawiający i broniący interesów państw europejskich, wobec sprawy wschodniej i polityki rosyjskiej na Wschodzie. Ci którzy trudności te w zaślepieniu, lub w skutku samolubstwa albo małoduszności stawiają, byli i są najdzielniejszymi sprzymierzeńcami Rosyi; lecz zarazem chcąc służyć sprawie pokoju, najwięcej przyczynili się i przyczyniają do wytworzenia położenia, które fatalnie prowadzi do wojny i starcia. Tak w Anglii jak w Austryi, stronnictwa i ludzie polityczni, którzy stawiają przeszkody energicznemu działaniu w stosownej chwili i stanowczej polityce, odpowiedzialni są po największej części za wszystko, co się stało. Oni to bowiem paraliżując i uniemożebniając politykę przezorną, bo jasnowidzącą i przewidującą, ośmielali Rosyę aż do zawarcia pokoju w San Stefano. Liczyła ona zawsze i dziś jeszcze liczy, że przeszkody, które te stronnictwa i ci ludzie stawiają, ubezwładniają Austryę i Anglię. Można być przekonanym, że gdyby od początku lord Beaconsfield i hr. Andrassy mieli byli ręce zupełnie rozwiązane u siebie, rzeczy nie byłyby tak daleko zaszły. Małoduszność i wahanie się, stwarzają zawsze położenia bez wyjścia. Rosyjskie pokojowe sympatye w Anglii i Austryi, są główną przeważną przyczyną braku stanowczości w polityce tych dwóch mocarstw i na nich cięży odpowiedzialność za wojnę rosyjsko-turecką i jej groźne bez wyjścia następstwa.

Z wielką zręcznością, z niesłychaną wyższością poglądów, lord Beaconsfield stopniowo opanował opinię publiczną w Anglii i upokorzył opozycyę p. Gladstona. W chwili stanowczej, w chwili, w której już nietylko interesa ale i honor Anglii jest w grze, podnosi znowu głowę ta opozycya i przesyła od dawna już zapowiedziany memoryał do królowej, opatrzony siedemnastoma tysiącami podpisów, między któremi znajdują się nazwiska książąt Westminster i Bedford, biskupów i parów Anglii. Memoryał wyraża ubolewanie z powodu powołania rezerw i prosi królowę, aby użyła całego wpływu swego dla doprowadzenia kongresu do skutku, w celu utrzymania pokoju. W tym samym duchu objawiały myśl swoją meetingi delegatów stowarzyszeń robotniczych. W ostatniej godzinie memoryał ów przychodzi w pomoc dyplomacyi rosyjskiej i usiłuje osłabić i zwichnąć działanie rządu, broniącego interesów i godności Anglii, nie oddając tem bynajmniej usługi sprawie pokoju. Konieczność bowiem walki nie od woli ludzkiej jest tu zależną, ale jest następstwem położenia rzeczy i sprzecznych interesów a wszystko co ośmiela Rosyę do obstawania za sytuacyą którą stworzyła, tem pewniej wywołać musi wojnę.

W skutku wystosowania owego memoryału, ruble podskoczyły w sobotę w Berlinie o cztery marki na stu; każde podskoczenie rubla jest dziś jeżeli nie wygraną bitwą, to utarczką zwycięską dla Rosyi, po której warunki jej muszą być twardszemi. A kiedy się widzi, że memoryał pomijający interesa i godność Anglii, żądający jedynie pokoju, podpisują książęta Westminster i Bedford, a jednocześnie wysoko wzniesiony w górę sztandar starej Anglii trzyma człowiek niezwykły, lecz bez przeszłości i przodków, że wobec upadku na duchu, małoduszności, zapoznania tradycyj narodowych i historycznych, ten jeden człowiek obcego niemal pochodzenia, a który z tak daleka wzniósł się tak wysoko nie tylko w godnościach, ale w poczuciu moralnem, sam jeden przypominać musi starej arystokratycznej Anglii jej obowiązki, jej posłannictwo, jej tradycye i nie tylko wolności starej Anglii, ale i starej Europy bronić musi; kiedy się słyszy głoszone przez Disraelego, a dzisiejszego lorda Beaconsfielda przejmujące prawdy i szerokie poglądy, którym dał wyraz w ostatniej wspaniałej mowie w Izbie lordów; kiedy się widzi, że ten żyd z pochodzenia, a niezwykłej miary człowiek, w siedemdziesiątym przeszło roku życia, sam jeden budzi z letargu Anglię i Europę i doprowadza je do samopoznania, wtedy niezawodnie przychodzi się do smutnego, nawet upokarzającego przekonania o stanie dzisiejszych społeczeństw, o upadku i skarłowaceniu tego wszystkiego, co się przywykło cenić i szanować w tych społeczeństwach, ale tem głębszą ma się cześć dla tego jednego człowieka, co umiał dzielnością charakteru i świetnością umysłu zająć nietylko górujące w społeczeństwie europejskiem stanowisko, ale może zbawcze dla tego, że moralnie wysokie. Postać ta z każdym dniem rośnie, uosabia nie już rozum polityczny, ale przedewszystkiem godność natury ludzkiej. Jest głęboka ironia w tym fakcie, że pośród ogólnej prostracyi politycznej, że w tej anemicznej Europie dzisiejszej żyd z pochodzenia daje przykład panującym i książętom, mężom stanu i parom Anglii, stałości, godności, wyższości poglądów, bartu politycznego i patryotyzmu i że z właściwą rasie swojej przenikliwością i bystrością widzi jaśniej i dalej, niż inni. A bodaj czy bodźcem dla niego nie jest przeczucie, że nikt już po jego śmierci nie pokusi się o wskrzeszenie tradycyi starej Anglii, o wywieszenie na zewnątrz jej pełnego chwały sztandaru i o ocalenie „wolności Europy.“

Opozycya stawiana lordowi Beaconsfieldowi utrudnić może raz jeszcze jego działanie; ale nie przekona, nie przestraszy, nie złamie człowieka tej co on miary. W potrzebie lord Beaconsfield rozwiąże parlament i chociaż ma w nim większość, odwoła się do narodu, który pod wpływem jego wzniosłych pojęć, rozgrzany przykładem tego starca o gorącem sercu angielskiem, odpowie, jak przystoi tak wielkiemu narodowi. Wspomniano już o zamiarze lorda Beaconsfielda rozwiązania parlamentu; podobne objawy jak ów memoryał, mogą go do tego zmusić, a pewnym być może w tej chwili zwycięstwa w nowych wyborach.

Po nad małodusznością ludzi i rachubami stronnicitw góruje siła rzeczy i położenia, a zabiegi ludzkie nie zażegnają starcia sprzecznych interesów i sił, ale mogą tak Anglię jak Austryę pozbawić korzyści śmiałego, jednolitego i prędkiego działania.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 5 maja.

(||) Między obu gabinetami przyszła już do skutku ugoda austryacko-węgierska. O tem wątpić nie należy. Osiągnięto ją zapomocą obustronnych ustępstw, i to dzięki naciskowi Korony, tudzież hr. Andrassego, który nader stanowczo domagał się zakończenia sporów wewnętrznych w imię interesów monarchii na zewnątrz zagrożonych. Zrywając na chwilę z pesymizmem, pragnąłbym wierzyć, że to już nareszcie ostatnia scena piątego aktu ugodowego, i że energia gabinetów i patryotyzm parlamentów zdobędą się na wyrzeczenie zbawczego słowa. Pragnąłbym wierzyć, że do 1go czerwca spadnie raz na zawsze kurtyna za wojną domową, lubo są tacy niepoprawni politycy, co jeszcze nie żywią tego przekonania. Gdyby atoli w bieżącym miesiacu spełniła się ostatecznie ta dobra wróżba o załatwieniu ugody, byłoby to niemylnym znakiem, że znajdujemy się w wilią zawikłań zagranicznych. Zawsze było do przewidzenia, że tylko gorąca i nagląca prtrzeba państwowa wpłynie na przyśpieszenie ugody. Gotowy kompromis ugodowy będzie po początkiem mobilizacyi zagranicznej. W chwili, gdy Austrya zabiera się do czynnej polityki, załatwienie ugody stało się niezbędnym warunkiem, koniecznością nieuniknioną. Drugim krokiem, wiodącym do mobilizacyi zagranicznej, będzie spieniężenie kredytu 60 milionowego, przez delegacye uchwalonego, poczem nastąpi postawienie części lub całej armii na stopie wojennej. Okupacya Bośni i Hercegowiny zostanie przeprowadzoną, jeśli nie w porozumieniu z Turcyą, to przynajmniej bez oporu ze strony Turcyi, która wie bardzo dobrze, że krok ten rządu austryackiego, w jakichkolwiek dokonany zamiarach, wśród dzisiejszych okoliczności musi wywołać i zaostrzyć antagonizm między Austryą a Rosyą. Od kilku dni zapewniają w tutejszych kołach rządowych, że okupacya jeśli okaże się potrzebną, nie nastąpi za zezwoleniem poprzedniem Rosyi, ponieważ Austrya bez takiego zezwolenia obejść się może. Okupacyę tę uważają tu za pierwszy z kroków, jakich wymaga polityka austryacka dla zabezpieczenia interesów monarchii na Wschodzie. Mówią także wiele o postawieniu korpusu obserwacyjnego na granicy siedmiogrodzko-rumuńskiej. Zgoła perspektywa najbliższej przyszłości przedstawia się także dla Austryi dość mglisto. Mowa niby pokojowa włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Corti, zwłaszcza ustęp, iż Włochy w razie zawikłań będą „przedmiotem zabiegów z bardzo wielu stron“, rzuca ponure światło na sytuacyę. Zwolennicy hr. Andrassego wśród tego zamętu zapewniają, iż aneksya Bośni i Hercegowiny nie jest żadną miarą celem jego polityki.

Wiedeń 4 maja.

(377-me posiedzenie Izby deputowanych).

Przy uderzająco nielicznym udziale deputowanych — liczono ich różnemi chwilami od 75 do 87, dopiero do głosowania znalazła się liczba nieco większa nad komplet niezbędny do uchwał — toczyły się dziś przez całe czterogodzinne posiedzenie obrady nad § 3cim ustawy o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i podobnych przedsiębiorstw zarobkowych.

Między odczytanemi petycyami znajdują się dwie z Galicyi: Wydziału powiatowego w Bochni i Rady powiatowej w Żydaczowie o zwolnienie gminnych kas pożyczkowych od podatku.

W bardzo obszernej dyskusyi nad wspomnianym § 3, zabierali głos depp. Scharschmid, Foregger, Auspitz, Pacher, Krzeczunowicz, Walterskirchen, Dinstl, Tinti, Neuwirth i Plener, tudzież komisarz rządowy radzca ministeryalny Chertek i sprawozdawca komisyi dep. Beer.

Dep. Krzeczunowicz zwraca się przeciw wnioskom żądającym dla towarzystw akcyjnych większych jeszcze względności w wykluczaniu różnych kwot z podstawy opodatkowania, niż nadaje już sam projekt; albowiem to, w czem projekt uwzględnia towarzystwa akcyjne, już i tak jest poniekąd przywilejem ich w porównaniu z innemi kategoryami opodatkowanych. Tak n p. co do podatków grantowego i budynkowego, chociażby opodatkowany poniósł był jaknajwiększe straty, nie służy mu prawo strącania tych strat ani w roku następnym, a tem mniej w dalszych latach następnych. Niesłusznie przeto dep. Pacher nazywa przepis ograniczający prawo strącania strat na jeden następny „krzyczącą niesprawiedliwością.“ Mowca wnosi od siebie, aby z podstawy opodatkowania kas pożyczkowych wykluczono procenta od wkładek wnoszonych do tychże kas; zapowiada jednak, że cofnie ten wniosek, jeśli rząd i sprawozdawca komisyi oświadczą, iż wkładki te nie mają ulegać opodatkowaniu wedle ustawy niniejszej. Dalej wnosi mowca, aby oprócz kwot na spłacenie i oprocentowanie obligacyj uczęstkowych wykluczono także z podstawy opodatkowania procenta od długów.

Komisarz rządowy Chertek i sprawozdawca komisyi dep. Beer dają na żądanie Krzeczunowicza zapewnienie, że procenta od wkładek w kasach oszczędności wedle intencyi ustawy są wyjęte z podstawy opodatkowania, skutkiem czego dep. Krzeczunowicz cofa pierwszy swój wniosek.

Ponieważ przeważna część poprawek wniesionych podczas dyskusyi w głosowaniu upadła, przeto pomijamy tak same poprawki te, jak i próżną nad niemi dyskusyę, a wymieniamy tylko wnioski uchwalone. Na wniosek Scharschmida zaprowadzono zmianę, że i kwoty odpisane od wartości aktywów towarzystwa są wykluczone z podstawy opodatkowania; dalej że dopiero po strąceniu kosztów, procenta, o których w § 3 ust. 8 jest mowa, mają ulegać opodatkowaniu. Na wniosek Tintego wykluczono z podstawy opodatkowania nietylko procenta od listów zastawnych, lecz i procenta od obligacyj komunalnych. Drugi wniosek Krzeczunowicza wraz z całą resztą poprawek upadł.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 35 — Następne we wtorek.

Poznań 1 maja.

Wiecie już, że ksiądz Ruszkiewicz wywiezionym został na wysepkę Zingst. Wynalazek pruskiej Syberyi zaczyna oburzać opinią niemiecką. Dla naszego zasłańca zachodzi jednak różnica charakteryzująca usposobienia ludności. Kiedy na Syberyi ludność miejscowa zastawia po drogach misy ze strawą dla skazańców, na odludnej wysepce Zingst, gdzie jest jedna, jedyna licha osada rybaków, liberalizm biurokratyczny takie tam już zapuścił korzenie, że ci zgłodniali rybacy przyjęli duchownego katolickiego skazańca dziką kocią muzyką, kiedy go policya z łodzi wysadziła. Kwestya utrzymania internowanego kapłana dotąd nie została załatwioną; funduszów własnych żadnych nieposiada, zarobek wszelki na tej wysepce nie możebny, a rząd dotąd nic nie wyznaczył na życie wygnanego. W dziennikach tutejszych czytamy o prywatnych datkach, aby wysłanego ratować od głodowej śmierci.

W okręgu wyborczym nadbałtyckim w bliskości Gdańska w miejsce zmarłego posła hr. Działowskiego, członkiem parlamentu niemieckiego wybranym został p. Antoni Kalkstein z Pluckowęs i to ogromną większością. Urzędnicy, którzy zasiadali w biurach wyborczych wpadali w gniew i zamierzają czynić zachody o unieważnienie wyboru z powodu, że karteczki wyborcze były w polskim języku, a nie w języku urzędowym niemieckim. Możnaby wten sposób unieważnić kilka tysięcy głosów, ale na ten środek dotąd nigdy się nie zgodził parlament niemiecki.

Odbywają się w Wielkopolsce ciągłe obławy policyjne celem schwytania księży majowych. Wyprawy te odbywają się z przyborami całkiem wojennemi, oblegają kościoły, wyrąbują drzwi kościelne w czasie modlitw wiernych, dotąd jednak wyprawy te pozostały bezskutecznemi.

Po egzaminie półrocznym w gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu, w którym wszystkim składającym odmówiono świadectw dojrzałości, jeden z najstarszych profesorów Polaków, który w lepszych czasach, dyrygował samodzielnie instytutem edukacyjnym i to z wielkim zadowoleniem rządu, tak wziął do serca ostatni egzamin, że popadł w czarną melancholię, w zupełne oniemienie, z wyjątkiem słowa, „abituryenci,“ które dzień i noc powtarza.

Poczdam 2 maja.

Twierdziły dzienniki, że odroczenie wyjazdu Cesarza do Wiesbadenu, spowodowane jest sytuacyą zewnątrzną. Tak jednak nie jest. Jeżeli ks. Bismark mógł jechać do dóbr swoich, to i Cesarz mógłby również odbyć małą podróż. Faktem jest, że lekarze sprzeciwili się wyjazdowi Cesarza, gdyż stan jego zdrowia nie dozwala mu jeszcze w tej chwili używać wód. Nie rozpowszechniano tego, gdyż lekarze nie chcieli zaniepokajać Cesarza, gdyby się dzienniki zajmować zaczęły jego zdrowiem.

Powszechne uczucie w Niemczech oświadcza się coraz bardziej przeciw ewentualności wpłynięcia floty angielskiej na Baltyk. Uważają tu Baltyk za morze niemieckie, do którego tylko Dania, Szwecya i Rosya jedynie mają prawo. Coby na to powiedziała Anglia, gdyby w chwili zagrażającej wielkiej wojny, flota niemiecka wtargnęła do kanału św. Jerzego?

Ks. Bismark nie może zezwolić na wpłynięcie obcej floty na morze Baltyckie, gdyż jego urok ucierpiałby na tem nie mniej niż narodowe uczucie niemieckie. Mniemam, że gabinet londyński nie może się pod tym względem łudzić.

Coraz dziś jest jawniejszem, że walka religijna toczyć się będzie jak dawniej. Ks. Bismark nie zrzeknie się nigdy tej walki, która mu pomaga rozmaitej natury pokonywać trudności. Z drugiej strony pewnem jest, że Papież Leon XIII nie poświęci nic z praw Kościoła.

Objawia się tu pewne upokorzenie, że przemysł niemiecki nie jest reprezentowany na powszechnej wystawie paryskiej, która mogła dojść do skutku pomimo niepewności sytuacyi politycznej i nieobecności Niemiec. Daje to przemysłowi niemieckiemu pewną cechę niższości. Otóż tutejszy świat przemysłowy nie jest z tego zadowolony. Publiczność tutejsza zamierza przeciwnie licznie odwiedzić podczas wystawy Paryż, który był dla niej od czasu wojny rodzajem ziemi zakazanej.

Bukareszt 1 maja.

Rumunia przeszła właśnie kryzys ministeryalną. Rosyanie bardzo niezadowoleni z postawy rządu w sprawie besarabskiej, użyli wszelkich możebnych intryg do obalenia gabinetu i p. Bratiano, widząc, że grunt usuwa się mu pod nogami, poszedł przed kilku dniami do księcia i oświadczył, że stosunki jego z Rosyanami nakładają nań obowiązek złożenia teki. Książę jest w tej chwili nader antirosyjsko usposobiony; zapytał więc p. Bratiano kogoby należało powołać do utworzenia nowego gabinetu; minister wymienił ks. Jana Ghikę. Książę odpowiedział, że byłoby to wypowiedzeniem wojny Rosyi. Rumunia winna i nadal zachować postawę pełną godności i trzymać się w granicach umiarkowania. Książę uznaje dwa tylko w kraju stronnictwa: czerwonych i konserwatystów; jeśli pierwsi cofną się, nie pozostanie mu jak udać się do drugich i powołać do rządów p. Katargi. Wobec takiego dylematu p. Bratiano zawahał się, prosił o czas do namysłu i nie było już więcej mowy o dymisyi gabinetu.

Korpus jen. Zimmermanna zajął całą już prawie Besarabię i niepozwala mieszkańcom płacić podatków rządowi rumuńskiemu. Rosya zamierza widocznie stanąć przed kongresem z faktem dokonanym. To też stosunki między Rosyą a Rumunią są tak naciągnięte, jakby już przyszło do formalnego zerwania. Zwyczajem jest, że w dzień Wielkanocy reprezentanci trzech narodów prawosławnych: Rosyi, Grecyi i Serbii zgromadzają się tu w charakterze urzędowym w katedrze prawosławnej na ceremonie Wielkotygodniowe celebrowane przez Metropolitę w obecności Księcia. Otóż w tym roku ajenta rosyjskiego nie było; jest to wskazówką, że pogłoski o pewnych nie zbyt miłych dla bar. Stuarta rozmowach z ks. Karolem, nie są pozbawione podstawy.

Przed rozpoczęciem nowej kampanii Bosyanie sta-

Część literacko-artystyczna.

Z PARYŻA.

II.

(Uroczystość otwarcia wystawy powszechnej).

Paryż 1 maja.

Godzina 9-ta rano.

Przebiegłem już kilka ulic aby przypatrzyć się fizyognomi, jaką miasto przedstawia w tym dniu święta narodowego. Ulice roją się ciekawymi, wszystko co żyje na nogach. Dorożki się uwijają, omnibusy obryzgują błotem pieszych przechodniów, parasole zdaje się na to tylko zostały wynalezione, aby oczy wybijać tym, którzy ich nie mają. Ścisk, ludno, gwarno. Niestety, drobny deszczyk, jakby jesienny, chłoszcze nielitościwie wszystkich i chce jakoby ostudzić szał i zapał ogólny. „Kapuśniaczek“ ten wcale nie w porę dziś się wybrał. Nie wiem jak to będzie w samem wnętrzu Wystawy, ale na ulicach błotko rzadziutkie dochodzi prawie do kostek; co to będzie tam, gdzie grunt gliniasty nie został jeszcze dostatecznie ubity? Zobaczymy. Zresztą jesteśmy na wszystko przygotowani. Dzień dzisiejszy dla kronikarza nie jest wcale ponętnym ani świątecznym. Od 7-ej rano już bieganie; do 4-tej przynajmniej trzeba będzie wszystko oglądać przypatrywać się, zbierać notatki, aby zdołać choć cokolwiek do Was napisać. O 6-tej ostatni termin w którym list mój może być wrzucony do skrzynki pocztowej, zatem od 4 do 6-ej o chłodzie i głodzie, bo czyż znajdzie się chwila czasu na śniadanie; postaram się choć pobieżnie zdać Wam sprawę z pierwszego wrażenia i z samej uroczystości otwarcia Wystawy.

Ulice jak powiadam pełne ludu świątecznie przystrojonego, ale też i domy oraz sklepy nie zapomniały o swojej toalecie. W każdem prawie oknie powiewa, jeżeli nie dwie, to przynajmniej jedna chorągiew narodowa, a przytem w wielu, proporce innych krajów. Przytem tysiące różnobarwnych latarni, które gdy zostaną wieczorem zapalone, sprawią bez wątpienia czarowny widok. Konie nawet dorożkarzy oraz omnibusów mają za uszami zatknięte mikroskopijne chorągiewki trójkolorowe z napisem na białej części: *Vive la France!*

Kronikarz winien nie tylko przypatrywać się faktom zewnętrznym, lecz zarazem wejrzeć do głębi serca każdego, badać wszystkie objawy tak powierzchowne, jako też wewnętrzne życia narodu w którym żyje. Otóż dziś Paryż jest szczególnie przejęty dniem uroczystym i oddycha zupełnie inaczej niż zwyczajnie. Zaprzeczyć się nieda, że objawia się tu zapał patryotyczny, ale patryotyzm ten zwraca się ku złotemu cielcowi, ku potędze postępu materyalnego, w którym Francya utrzymała przodownictwo w świecie i żadnemu nie da się wyprzedzić narodowi. Duma narodowa, szowinizm francuski znów dziś zabłysnął; czuć, że każdy chlubi się i wielbi Boga, że należy *à la grande nation française,* a ten wielki naród francuski po tylu klęskach, pomimo ucisku w którym żyć jest zmuszony, daje światu całemu przykład, ile wola silna, rozwinięty przemysł, oświata, wreszcie patryotyzm, mogą przełamać trudności, aby stanąć znowu na wyżynie z której starano się go strącić.

Deszcz Bogu dzięki ustał, lecz skwarne słońce zdaje się zapowiadać, iż powróci jeszcze zanim wieczór nastanie. Marszałek o punkt drugiej godzinie ma przybyć do pałacu Trokadero i odbyć obrządek otwarcia Wystawy, mając po prawej swej stronie prezesa Senatu księcia d'Audiffret Pasquier, a po lewej prezesa Izby deputowanych, pana Grévy; za nimi postępować będą książęta zagraniczni, następnie ministrowie, inni dygnitarze, senatorowie, deputowani, zresztą niektórzy zaproszeni goście oraz przedstawiciele prasy zagranicznej, między któremi i dla mnie wyznaczone jest miejsce.

Opuszczam Was teraz na chwilę, aby jeszcze przypatrzyć się bliżej usposobieniu ludu, a następnie skierować powoli swe kroki ku pałacowi Trokadero i czekać, o ile można najspokojniej, póki wszystkie ceremonie się nie ukończą.

Jeszcze jedno słówko, które jak mnie sprawiło, tak i wam sprawi zapewne pociechę. Otóż w liczbie ogromnej cudzoziemskich chorągwi, w której kolory włoskie, hiszpańskie, belgijskie, tureckie, austryackie, angielskie, szwedzkie, amerykańskie odznaczają się swoją różnobarwną cechą, nie widzieliśmy ani jednej flagi rosyjskiej lub pruskiej w żadnem oknie, przebieżonych przez nas ulic. Swiadczy to wymownie, jak mało Francuzi uczuwają sympatyi dla tych dwóch krajów.

Godzina 4-ta.

O godzinie 1ej, jak przewidywałem, burza rozszalała, pioruny biły, lecz w pół godziny potem wszystko ustało.

Bilety zapraszające oznajmiały, iż bramy wejścia będą otwarte tylko od 11½ do 1ej, to też byliśmy punktualni i weszliśmy do sali osobno na ten cel przeznaczonej w pałacu Trokadero, ozdobionej gobelinami i proporcami. Zgromadzenie było świetne: wszyscy wysocy urzędnicy, ambasadorowie, oficerowie zagraniczni, cały dwór marszałka, wszyscy w wielkich mundurach. O punkt 2ej przybył prezydent Rzeczypospolitej. Powóz marszałka otoczony był całym szwadronem kirysyerów, służba jego nosiła liberyę Mac-Mahonów, białe fraki i czerwone pantaliony. Marszałek wszedł główną bramą i przywitany został przez p. Tesseiereuc de Bort ministra przemysłu i handlu, oraz p. senatora Krantz, komisarza wystawy, otoczonego całym sztabem W sali głównej marszałek przywitał książąt zagranicznych: księcia Walii, Don Franciszka z Asyżu, ks. Aosty, ks. Henryka Niderlandzkiego, księcia Duńskiego, w. ks. Leuchtenbergskiego, ambasadorów wszystkich krajów, ministrów francuskich, prezesów senatu i Izby deputowanych i t. d.

Zaraz potem tworzy się orszak. Jak już mówiłem, ciała prawodawcze postępowały po prawej i lewej stronie marszałka. Izba deputowanych zebrała się uprzednio w pałacu Bourbon i była w swoich powozach przewiezioną do pałacu Trokadero i eskortowaną przez oddział kirysyerów. Senat zaś zgromadził się w prywatnym domu ks. Audiffret Pasquier i również przez kirysyerów został konwojowany.

W pierwszej chwili ta eskorta wznieciła pewne trudności, gdyż nie było w intencyi rządu dać Izbom wojskowej eskorty, lecz prezesi Izb tak za tem obstawali, iż musiano się na ten kaprys zgodzić.

Orszak postępuje przez galeryę Trokadero aż do platformy wznoszącej się nad kaskadą. W tym przebiegu p. Krantz przedstawia Marszałkowi osoby, które mają temu orszakowi towarzyszyć.

Na platformie Marszałek się zatrzymuje, p. Tesseiereuc de Bort zwraca kilka słów do prezydenta Rzeczypospolitej, na co Marszałek odpowiada: Wystawa jest otwartą! Na te słowa ze wszystkich stron dają się słyszeć salwy artyleryi. Działa biją z Inwalidów, wyspy łabędziej i fortu Mont-Valerien. Muzyki wojskowe grają, sto tysięcy ludu wznosi ręce i woła: *Vive la France!*

W tej chwili cudny jest widok. Na placu Marsowym, na Trokadero tysiące ludu. Na platformie Marszałek i pani Marszałkowa oraz prezesi Izb i książęta zagraniczni. Za nimi wielcy dygnitarze i damy zaproszone przez marszałkową Mac-Mahon. Wszyscy słuchają przez kilka chwil muzyki.

Następnie marszałek powraca i tworzy się znowu orszak. W tym krótkim przebiegu Prezydent Rzeczpospolitej rozdaje kilkanaście krzyżów legii honorowej: pp. Dovioud i Bourdais; krzyże komandorskie: pp. Hardy, Causel, Masselier, i t. d. kawalerskie; nie znamy innych.

Żaden z współpracowników pana Krantz nie został wynagrodzony.

Orszak schodzi do parku między kaskadą i ulicą Pierry i wstępuje na most Jena.

Ze wszystkich stron witają Marszałka okrzyki: „Niech żyje marszałek. niech żyje Francya!“

Marszałek wchodzi do głównego przedsionka pałacu Wystawy. Tam czekają go, między sekcyą francuską a zagraniczną wielkie ciała stanu: Se-

rają się zapobiedz dawnym nadużyciom. Przybył tu pułkownik Paparrigopolu na czele komisyi sześciu oficerów w zamiarze wykrycia nadużyć, jakich dopuszczał się zdaniem opinii publicznej, każdy kto miał jakiekolwiek stosunki z intendenturą i dostawą żywności dla armii. Komisya to pracowała bardzo gorliwie dni kilka, wynikiem tego śledztwa było, że rzeczywistość przeszła wszystkie podejrzenia, pułkownik Paparrigopulo sam się odzywał, że z pół szosta miliarda, które Rosya wydała zanim doszła do San Stefano, półtora miliarda zostało w kieszeniach dostawców. Komisya ta obliczyła zarazem, że Rosyanie wydają obecnie 7 milionów franków dziennie na utrzymanie armii.

W rosyjskich kołach wojskowych są bardzo niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy. Jeden z wyższych jenerałów odzywał się niedawno: „Po całorocznej kampanii, której rzeczywistym celem było, jak się teraz dowiadujemy, oddanie pół Wschodu Bułgarom, mówią nam dziś, że naród ten nie jest godzien wolności i że jeśli chcemy postawić na swojem, tylko dla ocalenia honoru Rosyi. Trzeba być tak znakomitym dyplomatą jak jen. Ignatiew, żeby zrozumieć wszystkie te drobne odcienia. Armia pragnie gorąco pokoju. Jeśli każą — bić się będzie, ale zna ona swój stan. Przybyliśmy tu w 200,000 koni, a teraz mamy ich tylko 40,000. Jesteśmy zdemoralizowani i nic się nam nie uda, a jeśli nie łatwo nam przyszło zniszczyć konającą Turcyę, mniemam, że chwila nie bardzo stosownie wybrana, aby narażać nas na wojnę z mocarstwem potężnem, a może nawet z całą Europą.“ Słowa te powtarzam wiernie, a dochodzą mię one z pewnego źródła. Podobne usposobienie panuje w całej prawie armii.

Dr Antoni Wierzejski profesor szkoły realnéj krakowskiéj, mianowany został docentem zoologii i anatomii porównawczéj w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiedeń 5 maja. Nietylko wiedeńskie, ale i węgierskie dzienniki zapewniają dziś, że między obu rządami zupełna jest zgoda co do usunięcia wszystkich różnic zachodzących w uchwałach ugodowych, tak że rokowania uważać można za skończone. W sobotę odbyła się naprzód przedpołudniem dłuższa narada członków obu rządów u ks. Auersperga; o godz. 1éj zaś wspólna narada pod przewodnictwem N. Pana, w któréj wzięli udział ministrowie książę Adolf Auersperg, Tisza, Pretis, Szell, Chlumecky i bar. Wenckeim. *Pest. Corr.* donosi, że „w radzie korony przyszło do ostatecznego porozumienia między obu rządami i to na zasadzie wzajemnego kompromisu. Równocześnie uchwalono, aby o rezultacie osiągniętéj zgody zawiadomić bezzwłocznie parlamenty w Peszcie i w Wiedniu w formie przedłożeń.“ Podobnie donosi *Budapest. Corr.*: „Pomiędzy obu rządami przyszło wreszcie do skutku na podstawie kompromisu zupełne porozumienie względem wszystkich różnic jakie podczas obrad nad przedłożeniami ugodowemi zaszły w uchwałach obu ciał ustawodawczych; ministrowie bezwłocznie zawiadomią o tem interesowane koła, prezes ministrów p. Tisza poda naprzód umowę tę w całéj treści do wiadomości stronnictwa liberalnego, a potem sejmu.“

Co się tyczy ponownego zebrania się delegacyj zdaje się, że jeszcze nic nie zdecydowano. *Pester Corr.* donosi w tej mierze krótko, że terminu zwołania delegacyj jeszcze nie naznaczono, i odłożono go na późniéj. Nieco obszerniéj pisze *Budapest. Corr.*; według tego dziennika po skończeniu narad pod przewodnictwem N. Pana, odbyła się druga wspólna konferencya także pod przewodnictwem N. Pana, w któréj wzięli udział: hr. Andrassy, hr. Bylandt i bar. Hofmann, prezesowie obu gbinetów i ministrowie skarbu. „I tym razem nie powzięto uchwały ani co do programu pracy ze względu na uchwalenie budżetu wspólnego, ani co do terminu zwołania delegacyj. Prezes ministrów p. Tisza zostaje w skutek tego jeszcze w Wiedniu.“ Odjazd ministra skarbu p. Szella do Pesztu naznaczony był na wczoraj wieczór.

Rosya.

Z powodów niewiadomych dzienniki rosyjskie przez kilka dni nie dochodziły nas zupełnie, te zaś, które dziś doszły, są nieco spóźnione. Z wiadomości wewnętrznych rosyjskich zajmuje w nich miejsce naczelne bardzo liczny poczet reskryptów i ukazów carskich o awansach wojskowych, nadaniu orderów jenerałom i oficerom armii czynnej, tudzież niektórych w niej zmianach i nowych nominacyach świątecznych. Między innemi rozporządzeniami czytamy w tych ukazach: że dwaj W. książęta Mikołaj Mikołajewicz starszy, głównodowodzący armią czynną dotychczas w randze jenerała jazdy i Michał Mikołajewicz, głównodowodzący armią kaukazką w randze jenerała artyleryi, awansowani obadwaj na jenerał feldmarszałków, pierwszy z uwolnieniem na własną prośbę, a z przyczyn złego stanu zdrowia od obowiązków głównodowodzącego; drugi z pozostawieniem przy obowiązkach dotychczasowych. Na miejsce W. ks. Mikołaja dowództwo główne armii czynnej obejmuje jenerał inżynieryi Tottleben. Dotychczasowy naczelnik głównego sztabu armii czynnej jenerał piechoty Niepokojczycki został uwolniony od tych obowiązków i mianowany członkiem Rady państwa i członkiem przybocznej cesarskiej Rady wojennej. Przyczem osobnym reskryptem carskim nadany mu został order Sgo Włodzimierza klasy I z mieczami, a to „w nagrodę pożytecznych prac jego we wszystkich gałęziach zarządu armią czynną w czasie ostatniej wojny, zwłaszcza zaś, za wypracowanie planu przejścia przez Bałkany“. Naczelnikiem sztabu głównego armii czynnej na miejsce jen. Niepokojczyckiego mianowany jenerał porucznik ks. Imeretyński. Pomocnikiem jego pozostaje, jak dotychczas, jen. Lewicki, któremu osobnym reskryptem carskim nadany został order Stej Anny klasy I z mieczami „za pożyteczną działalność w czasie wojny ostatniej, a szczególnie za udział czynny w wypracowaniu planów kampanii“. Zresztą bardzo wielu jenerałów, tudzież sztabs i oberoficerów armii czynnej i kaukazkiej zostali awansowani w rangach i dekorowani orderami. Najbardziej znaczącym jednak w nominacyach świątecznych faktem jest awansowanie i przydzielenie do armii czynnej znacznego kontyngensu, bo aż 2327 oficerów nowych: 1717 ze szkół junkierskich i 610 z gimnazyów i innych zakładów naukowych wojskowych. Wszyscy ci młodzi oficerowie awansowani zostali sposobem wyjątkowym, t. j. bez ukończenia kursów przepisanych normalnie, lecz za zdaniem egzaminu według programu skróconego.

W tych samych rozporządzeniach świątecznych znajdujemy niektóre zmiany, dotyczące osób zajmujących wysokie urzęda administracyjne. I tak: ks. Dondukow-Korsakow, kijowski, wołyński i podolski jenerał gubernator, będący dotychczas w randze jenerała porucznika, awansowany na jenerała artyleryi i mianowany cesarsko-rosyjskim komisarzem zarządu cywilnego w Bułgaryi. Jenerał gubernatorem kijowskim, wołyńskim i podolskim, na miejsce ks. Dondukowa-Korsakowa mianowany jenerał porucznik Czertkow II-gi. Nareszcie petersburki policmajster, jenerał porucznik Trepow awansowany osobnym reskryptem carskim „w nagrodę długoletniej, gorliwej i pożytecznej służby“, na jenerała jazdy, z pozostawieniem w obowiązkach dotychczasowych. Pogłoski więc dawniejsze o usunięciu jen. Trepowa od urzędu policmajstra, były, jak się okazuje, bezzasadnemi; jak również nie znajdujemy nigdzie stwierdzenia wiadomości, udzielonej nam przez warszawskiego korespondenta naszego (*Czas* Nr. 100) jakoby minister wojny jenerał Milutin, został usunięty, i zastąpiony przez jen. Kaufmana.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja.

Namiestnik hr. Potocki zabawiwszy cały dzień w Krzeszowicach, odjechał w sobotę wieczór pośpiesznym pociągiem do Lwowa, gdzie już w niedzielę w południe miał udzielać posłuchań. Dyrektor Matejko skorzystał z pobytu Namiestnika w Krzeszowicach, aby rozpocząć portret jego jako byłego marszałka krajowego. Mistrz naszkicował głowę, a w domu wykona portret; Namiestnik wszelako parę jeszcze razy będzie musiał mu siedzieć. Przy tej sposobności nadmieniamy, że na wystawie paryskiej znajdują się obrazy Matejki: *Unia*, *Dzwon Zygmuntowski* i *Wilczek*. Nabywca obrazu *Stefan Batory* nie zgodził się na wysłanie tego znakomitego dzieła, nad czem ubolewać należy. Na wystawie zachowanem jest miejsce dla obrazu *Bitwa pod Grunwaldem*; Zdaje się jednak, że artysta nie zdoła go wykończyć przed zamknięciem wystawy. W takim razie ukaże się zapewne w paryskim Salonie zwykłej wystawy obrazów. Dowiadujemy się z listu odebranego z Paryża, że obrazy Matejki wielkie sprawiły już wrażenie i zaćmiły utwory Makarta.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożyli: W. Kanacka 3 ruble, J. Malarz, K. R. po 1 złr., składka parafian w Jaworniku 5 złr., w Spytkowicach pod Jordanowem 6 złr., w Zembrzycach 8 złr. 28 cent.

— Wczoraj podczas sumy w kościele XX. Pijarów muzyka kościelna złożona z amatorów pod kierunkiem p. Steibelta oddała kilka pięknych utworów kościelnych, między któremi Heydena i innych poważnych kompozytorów. Wykonanie było bardzo dobre. Godziłoby się postarać o podniesienie muzyki kościelnej przez powrót do dzieł dawniejszych mistrzów, aby między kościołem a operą zachować większą niż teraz różnicę.

— W Akademii umiejętności Wydział matematyczno-przyrodniczy, na posiedzeniu administracyjnem dnia 2 maja wybrał na następne dwa lata dyrektorem prof. Dra Teichmana; zastępcą dyrektora, prof. Dra Piotrowskiego, sekretarzem na następne trzy lata prof. Dra Kuczyńskiego.

— Na posiedzeniu komisyi antropologicznej, w d. 27 z. m. przewodniczący Dr. Majer zdał sprawę z czynności dokonanych od ostatniego jej posiedzenia, według którego: 1) p. Kolberg ma już na ukończeniu monografię etnograficzną Pukucia. 2) Drugi tom wiadomości antropologicznych znacznie posunięty w druku, obejmuje w dziale etnologii: p. Petrowa obszerną pracę: Lud ziemi Dobrzyńskiej, p. Moszyńskiej Opis wesela ukraińskiego, po którym nastąpi ks. Siarkowskiego: Lud z okolic Kielc i p. Bykowskiego: Opis niektórych obrzędów ludowych z okolic Pińska; w dziale archeologiczno-antropologicznym, już zamieszczone sprawozdanie p. Kirkora z jednej z jego zeszłorocznych wycieczek na Podole, z drugiej nastąpi później, równie jak sprawozdanie Dra Kopernickiego o poszukiwaniach dokonanych w Horodnicy wspólnie z p. Przybysławskim; do działu ściśle antropologicznego przygotował przewodniczący badania rocznego przyrostu ciała u Rusinów galicyjskich. 3) Zdano sprawę z dokonanej wysyłki na wystawę paryską przedmiotów antropologicznych, etnologicznych i archeologicznych, tudzież z otrzymanych darów muzealnych od pp. Karłowicza, Akorda, Przybysławskiego i opisów etnograficznych od X. Sleczkowskiego, Siarkowskiego, pp. Przybysławskiego, Radzimińskiego i Dra T. Żulińskiego. 4) Dr Kopernicki podał wiadomość o budowie czaszek z kurhanu w okolicy Radzimina oraz o kościach i czaszkach z Horodnicy nad Dniestrem. 5) W końcu przy ponowionym według przepisów wyborze, pozostawiono na swych stanowiskach przewodniczącego Dra J. Majera i sekretarza Dra Kopernickiego.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał od p. Miarczyńskiego, budowniczego, strzemie wykopane w Krakowie na Kołłowem; od p. Tadeusza Michałowskiego mapy polskie; od p. G. Ossowskiego z Torunia fotografie urn z twarzami, wykopanych w powiecie Bydgoskim w Gościeradzu. Popielnice te są w muzeum archeologicznem w Toruniu, które posiada takich popielnic 32. Za pośrednictwem prof. Heyzmanna otrzymał gabinet monety z daru Dra J. Barzyckiego.

— Ojciec Ś. Leon XIII udzielił wiceprezydentowi miasta Krakowa Drowi Weiglowi, dla niego, dla jego rodziny i krewnych błogosławieństwa Apostolskiego. Pismo dotyczące z d. 8 kwietnia b. r. kontrasygnowali kardynał C. Morichini i X. Zamboni.

— W tych dniach sprzedawane będą obrazy i książki po ś. p. Szymonie Dutkiewiczu drogą licytacyi publicznej. Są tam obrazy Głowackiego, Płonczyńskiego, Gorczyńskiego, Hadziewicza, Stachowicza, Suchodolskiego, Kostrzewskiego, Zaleskiego, a biblioteka posiada wiele cennych dzieł polskich i w ogóle z samych dzieł polskich się składa.

— Towarzystwo lekarskie krakow. odbyło w przeszłym tygodniu posiedzenie zwyczajne, na którem po załatwieniu kilku spraw administracyjnych, Dr Bylicki wykładał o przepuklinach u kobiet i objaśnił rzecz nader rzadkim przypadkiem spostrzeganym w klinice prof. Madurowicza.

— Wczoraj rozpoczęło się na krakowskiej strzelnicy strzelanie do tarczy, czyli otwarcie na lato strzelnicy.

— Przybędzie w przyszłym tygodniu do Krakowa na gościnne występy, jedna z najwięcej obecnie w Polsce utalentowanych artystek panna Zimajer z teatru lwowskiego. Nazwana słusznie polską Galmajer, jest rzeczywiście w tym rodzaju najlepszą na naszych scenach artystką.

— Na ręce wiceprezydenta Dra Schmidta złożone zostały złr. 13 cnt. 24, przeznaczone na nabożeństwo w d. 3 maja, na rzecz stowarzyszenia ubogich uczniów uniwersytetu.

— Wilhelm Kotajny, tutejszy kupiec i właściciel domu, oraz kasyer zakładu gazowego, wracając z tego zakładu w sobotę wieczór do domu, uczuł się nagle słabym. Policyant wsadził go do dorożki, i nie znając go zawiózł go do kliniki, w drodze jednak chory tknięty apopleksyą, życia dokonał. Liczył lat 44, był bezżenny.

— Onegdaj umarł w Wadowicach radca dworu Józef Loserth, niegdyś starosta dawnego obwodu Wadowickiego, przeżywszy lat 85.

— W piątek umarł we Lwowie Stanisław Józef Jabłonowski, od wielu lat w mieście tem zamieszkały, bezdzietny, licząc lat 77.

— Donoszą nam z Drezna, że 24go kwietnia umarła w majątku swym Beržanach na Żmudzi Stanisława z Górskich Czapska. Polacy mieszkający w Dreznie uczestniczyli w d. 5 b. m. w uroczystem nabożeństwie żałobnem za zmarłą w kościele katolickim.

— D. 28 kwietnia umarła w Zurychu Karolina z Maxów Towiańska, żona Andrzeja Towiańskiego.

— Wychodzący we Lwowie: *Dziennik dla wszystkich* umieszcza w Nr. 17 na pierwszej stronicy wizerunek marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego.

— Czytamy w *Przeglądzie Lekarskim*: Jeszcze d. 10 grudnia r. z. Namiestnictwo poleciło zarządowi kolei żelaznej otworzenie szpitala tyfusowego dla służby kolejnej w Podwołoczyskach. Zarząd przedstawił protomedykowi stosowną lokalność, a następnie doniósł Namiestnictwu, że szpital jest otwarty, ale do dziś dnia ani jednego chorego w szpitalu tym nie umieścił. W skutek tego niektórzy chorzy zmuszeni byli szukać schronienia we wsiach pobliskich, gdzie rodzina ich mieszka i zawlekli tam zarazę, inni udali się do szpitala tarnopolskiego, innym wreszcie chorym zarząd udzielił biletów wolnej jazdy do miejsc odleglejszych, pomimo, że Namiestnictwo zakazało przewozić tyfusowych koleją, a tylko w wyjątkowych uwzględnienia godnych przypadkach, zezwoliło na przewożenie takich chorych w osobnym wagonie 3ej klasy i to tylko pod warunkiem, aby wagon pozostał na stacyi, gdzie chory wysiada i tamże zaraz uległ desinfekcyi. Mimo to wszystko kolej przewozi tyfusowych, a do samego Tarnopola przybyło z Podwołoczysk 12 chorych. Smutna to rzecz, jeżeli rozporządzenia u nas zawsze mają pozostać na piśmie i wypadałoby zaprawdę, aby władza przypominała potrzebę stósowania się ścisłego do rozporządzeń nietylko jednostkom ale i Zarządowi kolei.

— W Klatowie w Czechach znaleziono dnia 1 b. m. otrutą całą rodzinę ubogiego i schorzałego ogrodnika Tousza, to jest jego i troje małych dzieci jego z drugiego małżeństwa. Nie jest dotąd wyjaśnionem, czy Tousz sam się otruł i swoje dzieci, których niemiał z czego utrzymać, czy też zbrodni tej dopuściła się jego żona, która na wszystkich pracować musiała, a która opuściwszy dom o świcie, nie mogła nie widzieć, jak się otruci pasowali ze śmiercią.

— W St. Pölten w Austryi prokuratorya rządowa kazała uwięzić dyrektora zakładu zastawniczego, fabrykanta Wendta, który zarazem był przełożonym szpitala miejskiego i radzcą gminy. Powodem aresztowania była bezimienna denuncyacya o przeniewierstwach w gospodarce szpitalnej. Pokazało się też, że poginęły zapisy i datki na 10,500 złr. i że w banku zastawione były przezeń akcye nie mające żadnej wartości, tak iż zakład ten traci 47,000 złr. Oprócz tego poszkodowane są niektóre osoby prywatne i to znaczne. Gmina będzie obowiązaną pokryć szkodę. Synowie Wendta złożyli 61,000 złr. na częściowe jej pokrycie.

— W Darmstadzie mają się d. 9 b. m. odbyć zaręczyny Artura, księcia Connaught and Strathearne, trzeciego syna królowej Wiktoryi Angielskiej, z ks Ludwiką Małgorzatą, trzecią córką księcia Fryderyka Karola, Pruskiego; ks. Connaught liczy lat 28, a jego narzeczona 18. Zaręczyny odbędą się na dworze W. księżnej Heskiej Alixy, siostry narzeczonego.

— Miasto holenderskie Harlem, słynne z hodowli tulipanów, urządziło na wystawie paryskiej wielką wystawę tych kwiatów, w okazach najpiękniejszych, odznaczających się rozmaitością świetnych barw, kształtów i niewidzianą dotychczas wielkością. Jest to kląb owalny, mający 12 metrów w średnicy. W środku klątbu mieści się herb miasta Harlemu, wysadzany z kwiatów właściwych kolorów. W około emblemata i napisy w taki sam urządzone sposób, a stanowiące bordiury klątbu. Widok tego olbrzymiego zbioru tulipanów, liczącego około 40,000 egzemplarzy ma być prawdziwie zdumiewającym.

— W Watykanie znajduje się wielka ilość kobierców rozwieszonych na ścianach rozmaitych komnat lub schowanych w skrzyniach z wyjątkiem kobierców rafaelowskich, które tworzą osobny oddział w Muzeum. Kobierce te pochodzą z różnych szkół i z różnych epok. Są między innemi kobierce z XIV i XV wieku; ostatnie wykonane według wzorów Rafaela ocalonych z grabieży 1527 r. i zresztą wielka liczba gobelinów. Wiadomo że przez dwa wieki zwykła była Francya przesyłać corocznie gobelin w darze Papieżowi. Leon XIII postanowił, aby wszystkie te kobierce były razem zgromadzone i umieszczone według chronologicznego porządku i szkół, tworzyć one będą w ten sposób pomnik artystyczny jedyny w swoim rodzaju.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Filipa Łabusiewicza, za umyślne wytłuczenie okna; Jana Jarosika, za gwałt; Szymona Ziębę, za kradzież surduta; Arona Schlanga, za kradzież porcelany; Maryę Rupińską, służącą, za pobicie i skaleczenie; 14 osób za pijaństwo.

W policyi złożono znalezioną książkę służbową Katarzyny Smotrzykowej z Zelkowa.

TEATR. — We środę dnia 8go maja: Dramat w 5 aktach a 8 odsłonach w przekładzie Aleksandra Podwyszyńskiego: *Dwie sieroty*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do** 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 4go maja pogoda; termometr od 4·6 doszedł do 22·5 C. Dnia 5go pochmurno, przedpołudniem mały deszcz; termometr od 7·6 doszedł do 17·2 C. — Barometr z małym ruchem; o 6ej rano dnia 6go maja stan jego był 742·9 milim., termometru 8·0 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 7go maja: Św. Flawii i Domicylii panien.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 18 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Rydygiera, docenta chirurgii w Jenie: Spostrzeżenie kazuistycyne z klinik chirurgicznych w Warszawie i w Wiedniu; Prof. Rydla: Spostrzeżenia kliniczne nad zaćmą i jej operacyą (c. d); Feigla (we Lwowie): O uwięzgnieniach wewnętrznych w skutek zwężenia jelit (c. d.); Sprawozdanie z pracy Dejerina w Paryżu o zmianach układu nerwowego w porażeniach difterycznych, przez Dra Poniklę; Wyciągi z prac obcych; Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa lekar. krak.; Wiadomości bieżące.

— Nr. 9-ty *Dwutygodnika naukowego* zawiera: Mieszkańcy osad nawodnych przez Teodora Ziemięckiego (c. d); Recenzye: a) *Polens-Auflösung* Brüggena, przez hr. W. Łosia; b) Wydawnictwo archiwalnych dokumentów, przez M. Chylińskiego; c) *L'Histoire des Romains* par Duruy; d) *Culturgeschichte* Hellwalda; e) *La Monnaie dans l'antiquité* Lenormant, przez T. Z; Posiedzenia Akademii i Towarzystw naukowych; Wiadomości; Bibliografia.

— Staraniem Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie wyszła broszura Dra Daniela Wierzbickiego adjunkta obserwatoryum astronomicznego krak. p. n. *O kalendarzu pod względem historycznym, astronomicznym i kościelnym.* (Odbitka z *Szkoły*) w 8ce str. 129. Książka ta odznacza się jasnością przedstawienia rzeczy i jest przystępna dla każdego. Do tekstu dodana tablica świąt ruchomych i graficzny obraz dziennej różnicy między czasem prawdziwym a średnim.

— Nakładem J. Zinberga w Warszawie wyszła świeżo mapa pocztowa Królestwa Polskiego z wykazaniem wszelkich dróg oraz odległości na nich, ułożona podług najnowszych źródeł urzędowych.

— W Lublinie w drukarni M. Sznajdermessera wyszedł pierwszy tom *Monografii Lublina*, W. K. Zielińskiego; zawiera on dzieje Lublina, drugi zaś tom ma obejmować archeologiczny opis miasta, a trzeci Dyplomataryusz Lublina.

— Nr. 18 *Lecha* tygodnika ilustrowanego, wychodzącego w Poznaniu zawiera: Lech-Czech-Rus, powieść, napisał Z Miłkowski (c. d.); Czeskie i polskie klejnoty koronne; Prośba do Polaków; Kwiaty słowiańskie, przez St. Jasz. (wiersz); Wiadomości literackie i artystyczne; Zdania na maj; Łamigłówki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Już od r. 1848 dyplomacya straciła swą siłę zażegnywania burz. Wszelkie wymiany zdań między rządami, wszelkie nawet konferencye, jak tego najlepiej konferencye stambulskie przed wojną turecką dowodzą, nie doprowadziły do żadnego skutku; były tylko tą tamą, która wstrzymując na chwilę bieg wody podnosi jej poziom, ażeby później żywioł ten po przerwaniu tamy, impetem swym tem większych narobił spustoszeń. Stan ten wątpliwej działalności dyplomatycznej ze wszystkiemi szkodliwemi skutkami na ekonomiczne stosunki trwa ciągle, bez widoku pomyślnego załatwienia sprawy wschodniej. W stosunku swym do pokoju dyplomacya zdaje się odgrywać rolę doktora, który choć już zwątpił o możności uratowania pacyenta, czuje się jednak jeszcze w obowiązku dawania mu lekarstw. Mimo wszelkich ciągle ponawiających się zapewnień, że wymiany zdań między gabinetami państw europejskich przygotowały już znacznie możność przyszłego kongresu, zdaje się jednak rzeczą niewątpliwą, że Anglia od zasadniczego żądania swego nie odstąpi i że ostatecznym rezultatem wszelkich dzisiejszych zabiegów będzie wojna. Na giełdach uwydatniały się na przemian: obawa wojny i wiara w możność utrzymania pokoju, oparta naszem zdaniem na zbyt optymistycznych zapatrywaniach się na obecny stan rzeczy. Szczególnie pod koniec tygodnia wiara w możność pokojowego załatwienia sprawy wschodniej zaczęła po poprzednich zwątpieniach nabierać znowu pewnej otuchy i siły, skutkiem czego podwyższono w ostatnich dniach tygodnia na nowo znacznie już poprzednio zniżony kurs akcyj zakładu kredytowego, podwyższono tak samo o drobny ułamek kurs rent, a zniżono natomiast cokolwiek kurs złota i dewiz. Nawet zsuwający się poprzednio po bardzo pochyłej płaszczyźnie kurs

---

natorowie, deputowani, rada stanu, deputacya legii honorowej, deputacya Izby kryminalnej, deputacya mennicy, deputacya wychowania publicznego, deputacya Instytutu francuskiego, deputacya armii paryskiej itd.

Nie możemy już więcej pisać, czas drogi i 6ta zaraz wybije.

Przy paradzie włoskiej, marszałek się zatrzymuje, gdzie zostawioną jest przekąska.

Zygmunt Kierdej.

TEATR.

„(Świetna partya“ *Un beau mariage* komedya w 4 aktach E. Augiéra na dochód p. Łucyana).

Autor komedyi *Les Fourchambault*, która świeżo grana w „Thèatre francais“ w Paryżu, ogromny zdobyła sobie rozgłos, jeżeli nie we wszystkich swoich poprzednich utworach zdołał wznieść się na ten piedestał, na którym dziś stanął, przyznać jednak trzeba, że cokolwiek dla sceny napisał, wszystko odznacza się korzystnie od pełnych zresztą efektów i dowcipu kreacyj żyjących współzawodników jego, pewną zdrową i szlachetną tendencyą. Emil Augier nie wyszukuje jak inni jego koledzy wstrętnych wrzodów społeczeństwa, nie stara się przecinać je lancetem nieubłaganej satyry, aby wykazawszy jaskrawo całą szpetność występku, odstraszyć od niego. Ludzie, jakich wprowadza, nie są to bezwzględne ideały złego, nie mają tej demonicznej natury, która niedopuszcza poprawy, lecz są poprostu istotami, w których poniekąd równoważą się pierwiastki przywar i zalet, cnót i występków. Autor bierze zwykle pod lupę analizy jeden odcień stosunków społecznych, rozgląda się w nim wszechstronnie, rozbiera go, odważa z całą skrupulatnością chemika i tworzy tym sposobem mniej lub więcej wyczerpujący zarys charakterystyki pojedynczego zboczenia natury ludzkiej.

Komedya „Świetna partya,“ odegrana po raz pierwszy na naszej scenie, stawia paralelę między arystokracyą rodową i demokracyą, a raczej arystokracyą inteligencyi. Pierwsza strzegąca zazdrośnie swoich przywilejów i choćby podstępem pragnąca wcisnąć się w przywileje drugiej, gotowa nawet do pewnych z swej strony ustępstw, aby nad nią panować a przynajmniej dać jej to uczuć; druga dumna z swych zasług, drażliwa, upatrująca w każdem słowie upokorzenie w zetknięciu z pierwszą — oto w najkrótszem streszczeniu obraz, jaki autor zamierzył we wspomnionej komedyi przedstawić.

Zetknięciem tem nie jest miłość obopólna, lecz z jednej strony szał, z drugiej wygodna kombinacya; jest słowem nierówne małżeństwo, czyli jak tytuł komedyi mówi: świetna partya. Gdzie związek ślubny nie jest sojuszem serca, lecz aktem bezmyślnym, opartym na jakiembądź wyrachowaniu, które zwykle zawodzi, tam prędzej czy później gorzkie nastąpić musi rozczarowanie. Rożnice zapatrywań, odmienne przywyknienia, nagłe zerwanie z przeszłością i przerzucenie się w świat inny a tem samem obojętny i pełen chłodu, rozrywają zwolna te złote zrazu ogniwa, które się z czasem zamieniają w żelazne więzy przymusu, i w końcu okazuje się, że poza tym meteorem marzonego szczęścia innej niema drogi, jak powrót do przeszłości, tylko mniej promiennej niż była dawniej.

Takim jest los bohatera komedyi Piotra Chambaud, człowieka wielkiej przyszłości, jak wszyscy o nim mówią, w którym jednak widz z żadnych wyraźniejszych znamion wielkości tej odgadnąć nie może. Ukrywa ona się dla tego zapewne w cieniu, że baron de la Palude, chorujący na uczoność, wyzyskuje jego zdolności w swojem imieniu, aby po ich szczeblach dojść do krzesła w Akademii. Chambaud, jakkolwiek nie jest poetą tylko chemikiem, posiada jednak serce zbyt czułe, a raczej umysł wrażliwy; olśniewają go wdzięki Klementyny, córki bogatej i w wyższym świecie żyjącej, młodej jeszcze wdowy pani Bernier. Nie przemówił on do swej urojonej bogdanki ani słowa, ale ciągle o niej marzy i dręczy się myślą, że przedział, jaki ich dzieli, nie dozwoli wyjść jego miłości po za szranki platonizmu. Dzieje się jednak inaczej. Pani Bernier, która nie chce się z córką rozłączać, pragnie znaleść zięcia bez majątku i domu; Klementyna nieco zalotna, a więcej może naiwna, odgaduje, że się Chambaud w niej kocha, bo ciągle na nią patrzy; słowem, jak się to stało? niewiadomo — gdyż zaloty i ślub odbywają się za kulisami — w drugim atoli akcie widzimy już młodą parę połączoną, a co więcej, już nieco skwaszoną sobą wzajemnie. Ale bo też, co prawda, Chambaud jest nieznośnym mężem; czuje on całą nicość swoją; wielki świat, w który go wprowadzono, nudzi go i gniewa; zdaje mu się, że go wszyscy lekceważą, każde słowo, każdy czyn swojej świekry, choćby w najlepszej myśli dokonany, w opacznym tłomaczy sobie sensie. Czuje on, że w domu, w którym powinienby być panem, odgrywa rolę lokajską i dla tego właśnie w najniewinniejszych życzeniach sprzeciwia się żonie i świekrze, miesza się w sprawy nie należące do niego i w końcu przyszedłszy za podszeptem przyjaciela swego, publicysty Ducaisne do przekonania, że nie świetna partya, ale praca zjednać mu może poszanowanie i imię, opuszcza dom, w którym czuł się tak nieszczęśliwym, na zawsze.

Chambaud wbrew owej wielkości tkwiącej w jego głębi, jest człowiekiem opryskliwym i źle wychowanym, a jeżeli rzeczywiście mógł czuć pewne upokorzenie, to jako człowiek rozumny winien był to przypisać swojej nierozwadze, gdyż w tych warunkach, to co nieuchronnie nastąpić musiało, z góry można było obliczyć. I tego zapewne autor chciał w swej komedyi dowieść.

Akt czwarty wprowadza nas w świat całkiem odmienny. Na poddaszu pełnem retort i przyrządów chemicznych, Chambaud wraz z swym przyjacielem Ducaisnem, pracują nad wynalazkiem, który świat ma w zdumienie wprowadzić. Eksperyment nie od razu się udaje. Pęka retorta, której odłamy o mało niepozbawiają życia zagorzałych wynalazców, ale to nieprzeszkadza, że powtórnie przedsiębiorą próbę, mogącą ich na gorsze narazić następstwa. Wtedy do małej owej izdebki gromadzą się jedna po drugiej wszystkie prawie osoby komedyi. Niebezpieczeństwo na jakie się wynalazcy narażają, wywiera wrażenie i poszanowanie dla odważnych pracowników. List, który Chambaud polecił wręczyć swej żonie, w razie gdyby życiem swoje doświadczenia przypłacił, dostaje się w porę w jej ręce, aby mogła być obecną w chwili, kiedy ostatecznie powtórzono próbę, i tym razem z szczęśliwym skutkiem. Zwycięztwo nauki, zwyciężyło chwilowe niesnaski, i Chambaud mógł się przekonać, że nie jest bezwzględnie złym ów świat, którym tak gardził — lekkomyślny może i olśniony mgłą przesądów, ale prawy i szlachetny. Klementyna wróciła doń z całą czułością kochającej żony, a pani Bernier w sposób delikatny, bo pod pozorem zakupna tajemnicy wynalazku, wręczyła mu 500,000 franków.

Komedya, której nie można zarzucić braku efektów i głębszego odcieniowania charakterów, pomimo kilku scen prześlicznych, mianowicie w akcie II-gim, niezdołała jednak porwać widzów, jak się tego spodziewać było można po autorze tak ustalonej sławy. Sądzimy że winnym jest temu głównie akt IV-ty, w którym naprzód owe przybory chemiczne mniej licują z nastrojem komedyi, a następnie rozwiązanie samo przyspieszonym pędem wiodące do końca, wygląda na *deus ex machina*.

Rolę Piotra Chambaud grał beneficyant p. Łucyan, którego publiczność powitała oklaskami. Gra jego zrazu nieco chłodna i mniej wyrazista, wzmogła się w akcie III-cim, gdzie zapał dochodzi do kulminacyjnego punktu, bardzo korzystnie. W roli pani Bernier wystąpiła p. Wolska oddając wybornie godność i zachowanie się, w drażliwszych nawet momentach, kobiety dobrego towarzystwa. P. Siennicka (Klementyna) bardzo trafnie odkopiowała ton lekki i naiwny młodej Francuski, i ten kaprys tak wymowny w chwili kiedy ukarać chce męża, gdy zrazu niechciał, a potem zdecydował się towarzyszyć jej na bal kostiumowy. P. Szymański oddał rolę Michała Ducaisne publicysty, p. Wojdałowicz rolę barona de la Palude, a p. Feliksiewicz rolę margrabiego de la Roche-Pengoley, wszyscy trzej z godną pochwały starannością i precyzyą. W małej roli Zofii wystąpiła p. Kwiecińska z powodzeniem, również jak p. Zenoni w roli Ojca Wagram.

rubli powstrzymał się w nagłości swego spadania. Niepewność obecnej chwili głównie w tem się uwydatniała, że w chwili spotęgowanych obaw ofiarowano papiery po niższych cenach, w chwili nabrania nieco otuchy ofiarowano je po mniej zniżonym kursie, ale kupujących nie było ani w jednym ani w drugim razie.

Główne różnice między kursem świeżo ubiegłego a poprzedzającego tygodnia są następujące:

Kurs renty papierowej podniósł się z 60.30 na 60.65, srebrnej z 64 na 64.30 złotej zaś spadł z 71.50 na 71.45. Akcye zakładu kredytowego austryackiego podniosły się w kursie o 1 złr. z 202 na 203, węgierskiego zaś spadły o podobną kwotę z 177.25 na 176.

W akcyach kolejowych okazała się mała zwyżka, między niemi kurs akcyj kolei państwa podniósł się z 247.50 na 248.50 a akcyj kolei Karola Ludwika z 237 na 238.75.

Srebro spadło z 107.30 na 106.20 a dwudziestofrankówki z 9.87½ na 9.83.

Oto i cała korzyść na jaką się zdołały złożyć obudzająca się w końcu tygodnia nadzieja pokoju na polu politycznem, a dopływ znacznego kuponu majowego na polu finansowem.

W sprawie opodatkowania towarzystw akcyjnych wydział reformy podatkowej postanowił wypracować skalę opodatkowania Kas Oszczędności i Towarzystw zaliczkowych, któraby wysokość podatku w stosunku do wysokości czystego zysku określała. Słuszną w tej mierze robi uwagę *Fremdenblatt*, że zamiast skal, które się nigdy wyczerpująco opracować nie dadzą i zawsze wątpliwości co do wymiaru podatku pozostawiać będą, można było stosunek ten sformułować w jasnem postanowieniu ustawodawczem dla wszystkich towarzystw, a przynajmniej z dołączeniem przemysłowych, którego brzmienie mogłoby być n. p. następujące: „Podatek wynosić powinien tyle odsetek czystego zysku, ile czysty zysk wynosi odsetek kapitału, nigdy jednak więcej jak dziesięć od sta“. — Zarabia n. p. towarzystwo mające 2 miliony kapitału zakładowego pięć procent czyli 100,000 złr. w takim razie podatek wyniesie 5% czystego zysku = 5000 złr. a do udziału na dywidendy zostanie 95,000. Jeżeliby czysty zysk tego towarzystwa wyniósł 10% 200,000. podatek wymierzonym by został w kwocie 10,000 t. j. 10% czystego zysku, wrazie zaś podwższenia się zarobku towarzystwa skala podatku jużby się nie zwiększała. *Fremdenblatt* wykazuje korzyści, jakieby ztąd szczególnie dla Towarzystw przemysłowych wynikały.

Wykaz dochodów

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	1878					
	Kraków Lwów		Lwów-Brody Podwołoczys.		Razem	
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 21go do 30go kwietnia 1878 r.	180,863	53	52,164	89	233,028	43
Od 1go stycznia do 20 kwietnia	2,830,527	61	842,187	94	3,672,715	55
Razem	3,011,391	16	894,352	82	3,905,743	98
	1877					
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 21go do 30go kwietnia 1877 r.	209,664	59	47,054	49	256,719	08
Od 1go stycznia do 20 kwietnia	2,670,201	28	653,442	21	3,323,643	49
Razem	2,879,865	87	700,496	70	3,580,362	57

Wiedeń 5 maja.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku od ostatniego sprawozdania naszego tendencya nieco więcej jeszcze się polepszyła; notujemy za towar efektywny 33 złr. — Peszt, 4go maja 31·75 — 32·— złr. — Wrocław, 4go maja: na maj 51·80 mark płacono, na sierp.-wrzesień 51·80 mrk. płacono. — Szczecin, 4go maja w miejscu 51·50 mark., na wiosnę 51·50 mrk., na czerwiec-lipiec 53·30 mrk. — Berlin, 4go maja w miejscu 52·30 mrk., na maj-czerwiec 52·40 mrk., na czerwiec-lipiec 53·— mrk., na sierpień-wrzesień 55·— mrk. Paryż, 4go maja na ten miesiąc 60·25 frk., na czerwiec 60·25 frk., na lipiec-sierp. 60·50 frank.

Nafta. — Wiedeń, 5go maja z dworca 9·65 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 4go maja 10·40 mrk. — Hamburg, 4go maja w miejscu 10·50 mrk., na maj 10·50 mrk., na sierpień-grudź. 11·50 mrk. — Antwerpia, 4go maja 26¾ frank. — Nowy Jork, 4go maja (za galonę = 2⅛ kilo czyli 3⅛ litra) 11¼ ct. pap., — w Filadelfii 11⅛ ct. pap.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Królewiec 4 maja. *Ostpr. Ztg* mówi, że kanclerz dozwolił wyprowadzić takie konie, które na tegorocznym jarmarku królewskim od 25go do 29go maja sprzedane będą za granicę.

Rzym 4 maja. Podług urzędowéj osnowy mowy ministra Corti dziś w senacie w odpowiedzi na interpelacyę, minister naprzód streszczał położenie a następnie rzekł: Gdy dyplomacya nie zdołała przeszkodzić wojnie, rokowania będą dziś daléj prowadzone, aby porządkować jéj wyniki. Włochy starały się ułatwić te rokowania. Znajdzie się bez wątpienia środek dla oszczędzenia Europie groźniejszych klęsk; najświeższe doniesienia pozwalają spodziewać się tego. Pośrednictwo w właściwem tego słowa znaczeniu nie zostało dotychczas przez żadne państwo podjętem. Gdy zaś Niemcy ofiarowały swoje usługi, którym rząd królewski najlepszego życzy powodzenia, nie mogły Włochy zapewne rozpocząć układów osobnych. Rząd zupełnie wolny od wszelkiego zobowiązania, zastosuje zawsze postępowanie swoje do prawdziwych interesów kraju. Traktat z r. 1856 może być zawsze jeszcze punktem wyjścia dla układów; takowe jednak mają na celu przywieść do zgody prawo publiczne, z nowem położeniem, stworzonem wypadkami. Nie zaniedbamy w tych układach ani zasad fundamentalnych naszego bytu narodowego, ani wolności obrotu handlowego. Niesłusznie przypisywano rządowi królewskiemu przesadną chwiejność; Włochy nie potrzebują trzymać się ciągle w wzburzeniu, aby zachować stanowisko wysokie mocarstwa; nazbyt one będą nagabywane, jeśliby miało przyjść do groźniejszych zawikłań. W każdym razie rząd królewski nie zaniecha bronić interesów kraju i obstając przy niezachwianéj swéj bezstronności, złoży dowód, że Włochy są dla Europy żywiołem porządku i cywilizacyi.

Rzym 4 maja. Senat obraduje nad interpelacyami senatorów Montezemola, Mamiani i Caracciolo o politykę rządu włoskiego. Hr. Corti, minister spraw zagranicznych ponowił oświadczenia zrobione w Izbie deputowanych i dodał, że Włochy trzymając się na stanowisku mocarstwa, nie przyjęły żadnego zobowiązania. Układy Włoch z innemi państwami miały jedynie na celu zapobiedz wojnie i przyczynić się do przyjścia kongresu do skutku. Daléj nadmienił minister, że od dwóch dni dochodzące z zagranicy telegramy brzmią bardziéj pokojowo. Wreszcie przyrzekł minister przedłożyć wkrótce „zieloną księgę.“ Senatorowie Montezemola i Mamiani wnieśli następujący porządek dzienny: „Senat zadowolony oświadczeniami ministerstwa, wyraża mu zupełną ufność swoją i przechodzi do porządku dziennego.“ Wniosek ten uchwalony został jednogłośnie.

Bruksella 4 maja. *Nord* zaprzecza doniesieniu, aby 5,000 Irlandczyków zostało przez Rosyę zaciągniętych w Ameryce, aby wtargnęli do Nowej Szkocyi i Nowego Brunszwiku (kolonij angielskich w Ameryce.)

Londyn 4 maja. Zgromadzenie 580 delegatów robotników ze wszystkich części Anglii uchwaliło rezolucyę, która protestuje przeciw polityce rządu, gdyż ten przewlekając uporządkowanie zawikłań na Wschodzie, tamuje przemysł i pogarsza położenie robotników. Druga rezolucya wyraża uchwałę delegatów, iż w przypadku wojny użyją oni wpływu swego, aby przeszkadzać zaciąganiu robotników do wojska. (W Anglii nie ma poboru do wojska. *Red.*) Konferencya 300 delegatów robotników w Leeds protestowała również przeciw polityce rządu i wezwała na piśmie rząd do rozwiązania parlamentu, zanim rozstrzygnie kwestyę wojny.

Londyn 5 maja. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola z 4go b. m.: Sadyk basza miał oświadczyć, że Turcya utrzyma swoją neutralność i wymoże (!) szanowanie swoich posiadłości (niewiadomo, komu oświadczył to minister). Na zapytanie pułkownika Bakera (Anglika w służbie tureckiej) jakie zarządzone zostały kroki, gdyby Rosyanie posuwali się na Konstantynopol, oświadczył Mehemed Ali basza, że przeszkodziłby temu.

Madryt 3 maja. W kongresie wzniósł minister kolonii projekt ustawy o podwyższenie pożyczki opartej na cłach kubańskich o 500 milionów piastrów.

Petersburg 4 maja. W. ks. Mikołaj przybył tu po południu i przyjmowany był przez publiczność z zapałem.

Petersburg 4 maja. Jest rzeczą pewną, że procesa o zamachy polityczne oraz o zamachy na osoby podczas ich urzędowania, usunięte będą z pod sądów przysięgłych. Mają się w tym względzie odbywać narady. Procesa polityczne nie będą się odbywać w samej tylko stolicy. Stan zdrowia jenerała Trepowa wymaga jego usunięcia się (p. Rosyę) a zastąpić go ma młody, zdolny i energiczny jenerał.

Petersburg 4 maja. *Gołos* krytykuje mowy ministra angielskiego spraw wewnętrznych Cross i dowodzi, że nie traktat San Stefano, który istnieje tylko na papierze, ale wpłynięcie floty angielskiéj na Dardanelle naruszyło faktycznie umowę z r. 1871. Anglia stanęła po nad traktatem, który uważa ze względu na Rosyę za obowiązujący. Żądania nielogiczne gabinetu londyńskiego, zmierzały tylko do tego, aby wywołać wzbranianie się Rosyi i uczynić wojnę niezbędną.

Konstantynopol 4 maja. Opuszczenie San Stefano przez Rosyan nie jest wcale postanowionem. Część tamecznych wojsk rosyjskich obsadziła wprawdzie okoliczne wzgórza ze względów sanitarnych, ale większa część wojska pozostaje w San Stefano. Rokowania o równoczesny odwrót floty angielskiéj i wojsk rosyjskich trwają ciągle, ale nie jest prawdą, aby Tottleben znosił się wprost z admirałem Hornby. Książę Łabanow, nowy poseł rosyjski wkrótce ma tu przybyć. Agitacya w Batum przeciw okupacyi rosyjskiéj wzmaga się. Powstanie muzułmańskie w Tracyi zmniejsza się, ostatniemi czasami nie było żadnéj utarczki.

Konstantynopol 4 maja w nocy. Szakir basza otrzymał tytuł muszyra przy sposobności mianowania swego na posła w Petersburgu. Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych udali się dziś do Stan Stefano dla naradzenia się z jenerałem Tottleben.

Washington 4 maja. Wczoraj odbyła się rada ministrów z powodu powstania w Mexyku. Jenerał Ord otrzymał rozkaz czuwania nad tem, aby bandy rewolucyjne nie wkraczały do Mexyku.

Rokowania ministrów węgierskich z przedlitawskimi doprowadziły wreszcie do pożądanego rezultatu; dzienniki peszteńskie i wiedeńskie zapewniają, iż co do wszystkich różnic zachodzących jeszcze w przedłożeniach ugodowych, osiągnięto najzupełniejszą zgodę. Skoro taka sama zgoda nastąpi między obu parlamentami, wówczas dzieło ugody austro-węgierskiéj można będzie uważać za dokonane, lecz zdaniem naszem do tego daleko, chociaż pragnąć trzeba, aby jak najrychléj spokój nastąpił na wewnątrz, jeśli na zewnątrz ma Austrya wystąpić czynnie. A chyba zanosi się na to, skoro z Wiednia donoszą, że rząd już w tych dniach wnieść ma w parlamentach przedłożenia co do pokrycia uchwalonego przez delegacye kredytu 60 milionów. Podobno zaciągnięty ma być dług bieżący, atoli na rzecz tylko w połowie uchwalonego kredytu. Bodaj jednak i ta sprawa nie wywołała sporu, albowiem słychać, że Węgrzy proponują wspólną w téj mierze operacyę finansową, rząd zaś przedlitawski chce, aby każda strona postarała się o pokrycie kwoty na siebie przypadającéj. Można się jednak spodziewać, że Węgrzy ustąpią także w tym punkcie, gdyż w ostatnich dniach okazali się więcéj pojednawczymi niż dotychczas, nietylko bowiem w ogóle poczynili ustępstwa w sprawie ugodowéj, przez co ułatwili porozumienie, ale nadto w szczególe co do długu 80-milionowego przystali na spłatę w stosunku 30:70. Widocznie powiodło się p. Tiszy wytłómaczyć swoim ziomkom, iż nie należy sprawą wewnętrzną krępować samodzielności Austryi na zewnątrz.

Nordd. Allg. Ztg potwierdza doniesienie o przesłaniu cesarzowi Aleksandrowi orderu pruskiego zasługi. Nie pierwszy to raz cesarz ten otrzymał ten sam order. Miał go już r. 1869, potem dostał do niego wieniec dębowy, a teraz trzecią ozdobą, jest portret Fryderyka Wgo i te słowa listu cesarza Wilhelma: „Armia moja widzieć będzie z dumą order ten na piersiach WCMci“.

Prezes rejencyi akwizgrańskiej Leipziger, mianowany został naczelnym prezydentem Hanoweru w miejsce powołanego do gabinetu hr. Eulenburga.

Stronnictwo niegdyś bonapartystowskie rozpada się na dwa odrębne: na czele jednego stoi Rouher, a jest ono dynastyczne i ma za chorągiew Napoleona IV; na czele drugiego ks. Napoleon reprezentuje bonapartyzm ze strony, że tak powiemy rewolucyjnej i możnaby je nazwać socyalizmem bonapartystowskim. Stronnictwo to zamierza założyć dziennik. Izba deputowanych zajmuje się sprawdzaniem wyborów, lecz jeszcze nowość wystawy odrywa ją od dłuższych posiedzeń.

Bezpośrednie układy między Rosyą i Anglią przybrać miały nieco pomyślniejszy kierunek. Tak brzmią od dwóch dni wiadomości, a hr. Corti minister spraw zewnętrznych włoski, potwierdził je pośrednio w senacie. Nikt jednak nie jest w możności powiedzieć, dla czego i w jakiej mierze położenie polepszyło się w duchu pokojowym. Hr. Corti zresztą oświadczył, czego domyślaliśmy się, że prawdziwego pośrednictwa nie było, i że Niemcy ograniczyły się na *bons offices*, które miały doprowadzić do owych bezpośrednich rokowań między Petersburgiem a Londynem. W rokowaniach tych Rosya okazywać się ma bardzo uprzedzającą, Anglia zaś ostrożną i dość zimną. Słuszną czyni uwagę pewien dziennik, że nikt nie chce wziąść na siebie odpowiedzialności za zerwanie, a obydwie strony potrzebują jeszcze czasu, aby wykończyć przygotowania wojenne. W Petersburgu przekonani są, że Anglia jeżeli nie ma już powziętego zamiaru wypowiedzenia otwartej wojny, to przecież chce przedłużyć stan wojny cichej, który zapewnia jej wielkie korzyści, a zmusza Rosyę do trzymania całej swej armii *sur le qui vive!* co kosztuje dziennie trzy miliony rubli. Nie dawno temu lord Beaconsfield rozmawiając z posłem obcego mocarstwa, miał powiedzieć: „za pomocą mizernych dwustu milionów funtów sterl., Anglia może zmusić Rosyę do cofnięcia się na czas życia jednego pokolenia“. Tymczasem rokowania dyplomatyczne obejmują dwie sprawy: kongres, a w tej mierze nic nie zaszło nowego, gdyż Anglia obstaje wciąż przy znanem swojem zapatrywaniu, a lord Salisbury nie odpowiedział dotąd na *pro memoria* ks. Gorczakowa; oraz układy o stanowiska wojskowe w okolicy Konstantynopola. Pod tym względem, jakeśmy to od początku zauważyli, najważniejszą stronę sprawy stanowi oddanie Rosyanom fortec objętych traktatem San Stefano. Rosyanie nie dla uzyskania oddalenia się floty angielskiej, ale dla wejścia w posiadanie fortec, musieliby cofnąć się za linię oznaczoną traktatem, a zatem opuścić bezpośrednią okolicę Konstantynopola i San Stefano. Od przybycia jenerała Tottlebena układy mają być żwawo prowadzone. Rosyanie chcą już cofnąć znaczną część swojej armii za linię Czataldżi, byle im Turcy oddali Szumlę, Warnę i Batum. Lecz że te fortece miałyby niesłychane znaczenie w razie wojny angielsko-rosyjskiej, Porta stawia trudności i ociąga się. *Polit. Corresp.* twierdzi, że Rosyanie oświadczyli, iż uważają podniesione trudności jako zamiar pogwałcenia traktatu San Stefano i że ich uwzględnić nie chcą. Położenie zatem może się tu bardzo łatwo i spiesznie zaostrzyć.

Dziś ma rozpocząć na nowo swoje posiedzenia parlament angielski.

Co się tyczy polityki austryackiej, najważniejszą wskazówką, jeżeli się potwierdzi, będzie wiadomość, że rząd postanowił wnieść do Rady Państwa żądanie zrealizowania uchwalonych przez delegacye wspólne sześćdziesięciu milionów. Dowodziłoby to, że w najbliższym czasie rozpocznie się działanie Austryi, prawdopodobnie zajęciem przedewszystkiem Bośnii i Hercegowiny a może i postawieniem korpusu obserwacyjnego w Siedmiogrodzie. Wnosićby to można z dzisiejszych wiadomości oraz z artykułu *Fremdenblattu*, którego treść telegrafowano nam w sobotę.

Z Bukaresztu donoszą, że Rosyanie nalegają wciąż o zawarcie nowej konwencyi dla przemarszu wojsk swoich a w której chcą sobie zapewnić prawo założenia dwóch obozów w Plojeszti i w Fokszanach; w zamian obiecują nie zajmować Bukaresztu, a nawet umieścić główną kwaterę w innem prowincyonalnem mieście. Do tej chwili rząd rumuński wzbrania się zawrzeć takiej konwencyi.

Konsulom angielskim powiodło się nakłonić powstańców greckich do zaniechania walki za obietnicę, iż Anglia weźmie pod swoją opiekę sprawę Grecyi. Na Krecie rzecz jest trudniejszą do dokonania, gdyż dwanaście tysięcy uzbrojonych powstańców, nie chce słyszeć o układach z Portą i żąda przyłączenia wyspy do królestwa greckiego.

Podajemy pod „Rosyą“ liczne a ważne dość nominacye w wyższej administracyi rosyjskiej. Pokazuje się z nich, że jenerał Trepow pozostaje na swojem stanowisku, aczkolwiek wczoraj jeszcze przesłana do dzienników wiedeńskich depesza mówi, iż z powodu stanu zdrowia uwolnionym będzie z urzędu oberpolicmajstra i zastąpionym młodym i energicznym jenerałem. Ta sama depesza mówi, iż nie ulega wątpliwości, że procesa polityczne oraz te które odnoszą się do zamachów na osoby pełniące urzędy, odebrane zostaną sądom przysięgłych. Zaniechanem także zostanie zcentralizowanie w stolicy procesów politycznych, tak iż zapewne odbywać się będą w miejscach, w których czyny karygodne popełniono, a nie będą przenoszone do Petersburga. Usunięcie jenerała Milutyna z posady ministra wojny nie potwierdza się dotąd. Przedwczesnemi także zdają się być wiadomości paryskie o zastąpieniu ks. Gorczakowa przez p. Wałujewa i mianowaniu jenerała Ignatiewa ministrem bez teki. Podług ostatnich wiadomości kanclerz ma się nieco lepiej, ale wybiera się do wód, podobno do Baden-Baden i Szwajcaryi; zastępować go mają tajny radca Giers i bar. Jomini.

Dzienniki rosyjskie, poczytując zawsze wojnę z Anglią za nieuniknioną, a tem groźniejszą, im wypowiedzenie jej odkłada się dłużej, „ponieważ Anglia korzysta z tego czasu dla lepszego uzbrojenia się, wyćwiczenia swej armii i skupienia zewsząd większych sił“, — mniemają przytem, że i wojna z Austryą, pomimo pozornie dobrych jej z Rosyą stosunków, jest tylko kwestyą czasu. Korespondent wiedeński donosi dziennikowi *Nowoje Wremia*, że chociaż dziś jest rzeczą prawie pewną, że Austrya w początku wybuchu wojny rosyjsko-angielskiej zachowa neutralność, nikt jednak w Wiedniu z osób dobrze poinformowanych niewątpi, że neutralność ta będzie jeżeli niechwilową, to przynajmniej niezupełnie bierną, ponieważ w toku wojny Austrya natychmiast zarządzi okupacyę ziem słowiańskich na półwyspie bałkańskim; „a że okupacya ta niebędzie miała charakteru przyjaznego dla Rosyi, i nieograniczy się na samej Bośnii i Hercogowinie — za to możemy ręczyć — a więc ręczyć znów nie możemy aby nie zmusiła Rosyi do kroków obronnych i koniec końców do wojny“. Korespondent *Gołosa* donosi także z Wiednia, upewniając, że jest poinformowany ze źródeł jak najlepszych, „iż Austrya zmieni postawę wyczekującą na czynną a nieprzychylną dla Rosyi — jeżeli nie natychmiast po wybuchu wojny rosyjsko-angielskiej, to po pierwszym wybitniejszym ze strony Rosyi kroku, jak np. wrazie zajęcia Bukaresztu przez Rosyę“. W skutek tej wiadomości, tudzież na zasadzie „wielu symptomatów, dowodzących dwuznacznej i nieszczerej postawy Austryi względem Rosyi“ *Gołos* twierdzi stanowczo, że po wojnie rosyjsko-angielskiej nastąpić musi wojna rosyjsko-austryacka, utrzymuje, że dla Rosyi byłoby pożądanem, aby ta ostatnia wojna skoro być ma, nastąpiła jednocześnie z wojną angielską, o co nawet Rosya dla własnego dobra postaraćby się powinna. (?)

Sprawa zbrojenia statków korsarskich rosyjskich znalazła zaciekłych przeciwników w Finlandyi. Wszystkie dzienniki szwedzkie i fińskie, wychodzące w Helsingforsie, Abo i t. d., wystąpiły przeciw kaperstwu, jako środkowi, który przyniesie ujmę moralną Rosyi, a korzyści materyalne wątpliwe, który jednak podkopie na długie lata i zniszczy handel morski finlandzki. Niektóre zaś z dzienników finlandzkich przemówiły w tej sprawie w słowach tak ostrych i dotkliwych, że dostały ostrzeżenie policyjne, a nawet jeden z fińskich dzienników helsingforskich *Uusi Suometar*, został zawieszony. Pomimo to wszakże w temże mieście zwołano rodzaj meetingu, a raczej zgromadzenia notablów, celem uchwalenia adresu do tronu, z wyjaśnieniem strat jakie poniesie Finlandya na wyprawach „statków ochotniczych“, i z prośbą, aby to przedsięwzięcie jeżeli być może, cofnionem zostało. Więcej jak wątpliwą jest jednak rzeczą, czy rząd dopuści do uchwalenia i podania takiego adresu.

W Petersburgu miała miejsce nowa demonstracya nihilistyczna, mniejsza wprawdzie rozmiarami, lecz nie znaczeniem od poprzednich. W czasie nocnego nabożeństwa z wielkiej soboty na niedzielę wielkanocną w soborze św. Izaaka, w chwili gdy archirej Hermogenes udzielał błogosławieństwa ludowi z podwyższenia przed carskiemi drzwiami, ktoś z obecnych w cerkwi cisnął na archireja kamień pięcio-funtowy, który go ugodził w mitrę, zrzucił ją z głowy i upadł z nią na ziemię bez żadnej zresztą dla archireja szkody, oprócz nabawienia przestrachu, z którego bliskim był omdlenia. Zarządzone natychmiast poszukiwania wykryły, że kamień został ciśnięty przez człowieka, który nazwał siebie Maksymowem, mieszczaninem gubernii czernigowskiej i wyznał, że miał zamiar ugodzić nie archireja, lecz jednego z dygnitarzy cywilnych, kogo mianowicie: wyznać nie chciał. Oczywiście, że go aresztowano, jak również dwóch jeszcze ludzi podejrzanych, przy których znaleziono kamienie. A nastąpiłoby bez wątpienia więcej jeszcze aresztowań, gdyby nie ostrożność „kamieniarzy“, którzy swe kamienie rzucili na podłogę, a znaloziono ich kilkanaście. W sprawie tej zarządzone zostało śledztwo.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Londyn 6 maja. Hobart basza (admirał turecki) był w sobotę na obiedzie u królowéj. Bióro Reutera donosi z Malty z d. 5 b. m.: Księżna Edynburska (W. ks. Marya Rosyjska) odjechała na statku „Osborne“ do Wenecyi, książę Edynburski odwiózł ją, poczem wróci i obejmie dowództwo okrętu „Black Prince.“ Bióro Reutera donosi z Konstantynopola: Między Rosyą a Turcyą zawartą została umowa względem powrotu wychodźców, którzy mają być odprowadzeni pod eskortą rosyjską do miejsc przez Rosyan zajmowanych a leżących po za granicami księstwą Bułgarskiego.

Londyn 6 maja. Biuro Reutera donosi z Bombaju pod dniem dzisiejszym: *India-Times* pisze: Wyprawa indyjska popłynie do Suezu. *Daily News* donoszą z Aleksandryi pod d. 5 b. m.: Admirał Hornby z okrętami „Minotaur,“ „Defence,“ „Black Prince,“ „Pallas“ spodziewany jest we wtorek w porcie Saida (Suez). Słychać, że mają być poczynione przygotowania, aby wojska indyjskie płynące kanałem Sueskim wysiadły na ląd w porcie Saida.— *Times* donosi z Petersburga pod d. 5 maja Rokowania w celu zebrania się kongresu trwają ciągle, wszelako zachowywaną jest jak największa oględność co się tyczy szczegółów.

Petersburg 5 maja. *Agence russe* pisze: Położenie sprawia w tej chwili wrażenie przychylniejsze. Wieść krąży, że przyjazd hr. Szuwałowa do Petersburga spowodowanym został wymianą przyjacielskich idei w skutku porozumiewania się między Petersburgiem a Londynem. Opuszczenie Artivine przez Turków zdaje się stanowić początek wykonania traktatu w San Stefano.

Petersburg 5 maja. *Journal de St. Petersbourg* mówi o przyjmowaniu Czerkiesów do służby angielskiej za powodem Layarda i stanowczo występuje przeciw temu postępowaniu. Dziennik ten nazywa przedwczesnemi pogłoski o bliskiej okupacyi Bośnii i Hercegowiny przez Austryę.

Ateny 5 maja. Pułkownik rumuński Alijo wręczył w imieniu rządu rumuńskiego królowi Jerzemu i ministrom Komunduros i Delyannis wielką wstęgę gwiazdy rumuńskiéj. Prasa grecka uważa przyjazd Alija za wskazówkę porozumienia się Grecyi z Rumunią i możności związku państw wschodnich.

Konstantynopol 5 maja. Szewket basza mianowany został komendantem Hercegowiny, Ali Saib komendantem Laryszy. Dzienniki dowiadują się, że Lazowie w Batum mieli zapalić miasto i cofnąć się w góry.

Nowy Jork 5 maja. *New-York-Herald* zamieszcza depeszę z Bassalo (czy nie z Buffalo nad jeziorem Erie?), że Feniści (Irlandczycy) sposobią się do wtargnięcia do Kanady.

Kursa. Wiedeń 6 maja, godz. 2 m. 30. po poł.— Renta papierowa 60 85.— Renta srebrna 64·55 — Renta złota 71·70. — Losy z r. 1860 111·75.— Akcye Banku Narodowego 789·—.— Akcye kredytowe 204·50. — Londyn 122·60. — Srebro 106·—. — Napoleony 9·81—. — Lombardy 70·—. — Losy z roku 1864 137·75.— Akcye kolei Karola Ludwika 239·80. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 118·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 108·——. Anglo-Bank 84·25. Obligacye indemn. galic. 85·25. — Losy prem. węgierskie 73·60. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 97·75 — Akcye kolei półn. zach. austr. 103·50 — Listy zast. hipoteczne 88·20 —. Marki 60·47⁵ Ruble 117·75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 6 Maja.

	płacą		żądają	
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	115	—	117	—
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1	70	1	90
Marka niemiecka . . . „ 100 „	59	75	61	25
Dukat holenderski wolny . „ 1 „	5	70	5	90
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5	70	5	90
Napoleondor „ . „ 1 „	9	75	10	—
Półimperyał „ . „ 1 „	9	95	10	15
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	—	—	—	—
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	106	—	108	—
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 złr.)	105	—	106	75
Listy zastawne i obligi:				
5% pożyczka krajowa galicyjska	83	—	—	—
Obligacye indemnizacyjne galic.	84	50	86	50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (w Lwowie (za 100 złr. w.a.)	78	—	80	—
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83	50	85	—
4% listy hipoteczne banku hipot.	87	50	89	50
4% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90	—	92	—
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93	—	96	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a. (Grydera biad. kupcza, obliczonego na kruszkach, w ratach wersalnych płatne.)	86	25	88	50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89	—	92	—
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94	75	97	25
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50	—	70	—
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97	50	—	—
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97	50	—	—
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	98	75	101	—
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	87	—	88	75
Akcye kolejowe i bankowe:	(rub. i kop.)		(rub. i kop.)	
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	236	50	240	50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	114	50	118	50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	—	—	—	—
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 80	86	—	100	—

	płacą		żądają	
Losy krajowe:				
Losy miasta Krakowa	14	50	16	—
Losy m. Stanisławowa	20	—	22	50
Wiedeń 4 Maja.				
5% zjedn. dług państw. banki	60	65	60	80
5% „ „ „ „ srebr.	64	30	64	45
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104	2	104	70
„ „ „ czeskie	83	50	—	—
„ „ „ węgierskie	79	25	80	—
„ „ „ galicyjskie	85	—	85	50
„ „ „ bukowińsk.	81	75	82	25
„ „ „ siedmiogr.	76	25	76	60
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	97	50	98	—
Listy zastawne:				
5% Banku narod. listy	99	15	99	30
4% „ galicyjskie . . .	78	75	—	—
5% „ „	84	25	84	50
6% „ galic. zakł. kred. włośc.	—	—	91	50
6% „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90	—	92	—
7% „ „ „ „ „ „ „ 20	96	—	97	—
6% „ „ „ „ „ „ „ 36	87	25	—	—
5½% „ „ „ „ „ „ „ 36	94	—	—	—
5% węgierskie listy . .	—	—	77	—
5% „ zakł. kred. austr. . .	109	—	109	50
5% „ zakł. kr. ziem austr. . spłacal. w 33 latach .	90	75	91	25
5% „ Domen. państ. 120 złr.	141	50	142	—
6% „ Banku gal. hipot. .	88	20	88	70
Pożyczki loteryjne:				
Losy pożycz. z roku 1839 .	328	—	330	—
„ „ „ 1854 .	106	50	107	—
„ „ „ 1860 .	111	75	112	—
⅞ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119	50	120	—
Losy pożyczki z r. 1864 .	136	75	136	25
„ prem. pożyczki węg.	73	50	74	—

	płacą		żądają	
Losy Comorente . . .	24	—	25	—
„ kredytowe . . .	159	25	159	75
„ żeglugi parowej na Dunaju	35	—	35	50
„ księcia Salm .	38	50	39	—
„ „ Palffy	37	75	38	—
„ „ Klary .	29	50	30	50
„ hr. St. Genois . .	27	75	28	2
„ miasta Budy . . .	29	25	29	5
„ Windischgraetz . .	25	75	26	25
„ hr. Waldstein . . .	22	75	23	25
„ hr. Keglevich . . .	14	—	14	50
„ Rudolfa	14	50	15	—
„ tureckie 400-frank .	14	25	14	7
Akcye bankowe i przem.				
Banku narod. austryac. .	791		793	
Zakładu kredytowego . .	203	25	203	50
Żeglugi parow. na Dunaju	371	—	373	
Kolei północ. Ferdynanda	2015		2025	
„ rządowej fr. a. . .	248	50	249	—
„ zachod. c. Elżbiety .	163	—	163	50
„ Południowej . . .	69	50	70	50
„ Galicyjskiej	238	75	239	25
„ Czerniowieckiej . .	115	50	117	25
„ Albrechta	—	—	—	—
„ węg. północ.-wschod.	107	25	107	75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	109	—	109	50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	109	—	109	50
„ Koszycko-Bogumił. .	97	25	97	75
„ Siedmiogrodzkiej .	—	—	—	—
„ Cisańskiej	177	50

BARDZO TANIO!

Pięknie wykonane światłodruki (fotografie) obrazów: **Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej i Kodeńskiej** w formacie 4to, na welinie, wyszły **w Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego** w Krakowie. Cena obrazu tylko **50 cent.** (807-5-6)

Pamiątka wstąpienia na tron Ojca św. Leona XIII. Piękny wizerunek Jego w drzeworycie sztuka **4 c.**, tuzin **40 c.**, 100 egz. **3 złr. w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie.** (640-10-12)

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

oraz

Wydawnictwo dzieł katolickich

w Krakowie, w Rynku gł., pod Nr. 17,

otrzymała na skład główny broszurę pod tytułem:

Obecna Chwila,

przez byłego posła na sejm krajowy.

Cena 20 cnt. (1180-2-3)

Młody człowiek z prowadzeniem książek, korespondencyą i wogóle z wszelkiemi czynnościami handlowemi obeznany, szuka odpowiedniego zajęcia w Krakowie lub na prowincyi. — Adres: J. Giesbrecht poste restante Kraków. (1135-2-3)

Zniżenie ceny koksu.

Najlepszy gatunek koksu z morawskich i pruskich węgli, sprzedajemy **w partyach po 100 hektolitrów po 50 ct.** za hektoliter **ważący 90—95 funt.** Przy wysyłkach całemi wagonami lub galarami, odstawiamy takowy do kolei lub do Wisły *franco*. Pojedynczo zaś sprzedajemy takowy po 60 c. za hektoliter.

Zarząd zakładu gazowego

(1177-2-2) *Konr. Voss.*

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1032-1-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

W Szarej kamienicy

główny Rynek l. 45

I. lub II. piętro

do wynajęcia.

Życzący sobie nająć, zechcą bezzwłocznie zgłosić się do Kantoru bankowego w tymże domu.

(1108-2-3)

Ważne dla budujących!

Blachę cynkową ze słynnej fabryki Ruffer & Comp.;

Papę prawdziwą berlińską, do pokrywania dachów, najlepszego wyrobu; oraz

Posadzki różnego rodzaju, doskonałej fabrykacyi, z drzewa dębowego parą suszonego; — sprzedaję w drodze komisowej po umiarkowanych cenach fabrycznych. (184 4-18)

Maurycy Langreck

w Krakowie na Stradomiu pod L. 14.

Tanningene.

Środek nieszkodliwy niezawierający preparatów ołowiu

farbuje natychmiast kolorem nadanym

włosy siwe, białe lub rude.

Po jednem zastósowaniu tego środka i to w sposób bardzo prosty, **włosy siwe** przyjmują stałą swoją pierwotną naturalną połyskującą barwę

blond, ciemną albo czarną

taką zupełnie, jaką się miało przed osiwieniem a która nie puszcza ani przez mycie mydłem ani w kąpieli parowej, Cena **3 złr. 50 c.**

Oryginalne wschodnie „Mleko różane"

Karola Russa

nadaje skórze natychmiast, nie dopiero po dłuższem używaniu

delikatną bielachną świeżością młodości tchnącą cerę

czego żadnym innym środkiem osięgnąć nie podobna. Usuwa zmarszczki jako też: wszelkie plamy żółte lub brunatne. Cena **1 złr. 20 c.**

PIEGI

plamy wątrobiane, zaskórnice, opalenie od słońca, czerwoność twarzy, pryszczyki i t. d. usuwa.

Woda Dr. Tobiasa „Eau miraculeuse anthephelique"

która niszcząc radykalnie przez wessanie nagromadzone barwiki tak dalece, że choćby najostrzejsza i chropawa skóra, staje się w ciągu jednej nocy miękką i delikatną. Cena **1 złr. 50 c.**

Wszystkie te powyżej wyszczególnione kosmetyki są pod zaręczeniem zdrowiu nieszkodliwe. Jedyny skład ich posiada tylko sam wynalazca

KAROL RUSS.

Adres: **Karl Russ Apotheker und Chemiker in Wien 1. Bezirk, Wallfischgasse Nr. 3.** (933-5-12)

Okólnik.

Z końcem miesiąca maja b. r. dopełnionym będzie główny zakup prac naszych artystów do rozlosowania.

Uprasza się więc tych Szanownych PP. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd należytości za akcye nie uiścili, iżby najdalej do tego czasu pieniądze za akcye do kasy Towarzystwa przesłać raczyli.

Kraków dnia 1 maja 1878 r.

Dyrekcya Tow. Przyj. Sztuk Pięk.

(1203 1-3) W KRAKOWIE.

APTEKA „POD GWIAZDĄ"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj

otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne

i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1182-1-

Asystent farmacyi

poszukuje natychmiastowego umieszczenia.— Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. B.** poste restante **Kochnia.** (1140-1-3)

Asystent farmacyi poszukuje miejsca. — Adres: **W. Z.** poste restante **Nowy Sącz.** (1139-1-6)

SKLEP

narożny, frontowy i małe mieszkanie parterowe o dwóch pokojach z kuchnią — **jest każdego czasu do wynajęcia** przy ulicy Mikołajskiej w domu narożnym pod Nr. 450 Dzieln. I.

Bliższa wiadomość tamże na dole u właściciela **Stanisława Biesiadeckiego,** lub u stróża domu. (1181-1-2)

Wieś do sprzedania

w okręgu W. Księstwa Krakowskiego, w najpiękniejszej okolicy, z widokiem na Kraków, 2 mil od tegoż, w pobliżu stacyi kolei położona, 240 morg, z tego 162 morg ról ornych pszennych, częściowo po cenie od 15 do 35 złr. rocznie wydzierżawionych, z pokładami marmurów i glinki ogniotrwałej. Wiadomość franco poste restante **Kraków** pod lit. **M. S.** lub u właściciela w Krakowie pod l. 479 ulica Stolarska między 3 a 4 godziną. (1138-1-3)

Patent. story do spuszczania

najleprzej konstrukcyi, gustownie i bardzo trwale zrobione, metr □ po 3 złr. z 3-letniem poręczeniem; odsyłka za zaliczką, wzory i cenniki na żądanie opłatnie. (1134-1-50)

J. Oesterreicher

c. k. uprz. fabryka wyrobów drewnianych w Skoczowie w Szląsku austryac.

Zupełnie nieprzemakalne menżykowy wiosenne i płaszcze podróżne

z najlepszej, czysto styryjskiej wełny owczej, naturalnej barwy, szare i brunatne

dla MĘŻCZYZN i KOBIET

Płaszcz podróżny lekki z kapturem	złr. 7 —
Płaszcz podróżny lub myśliwski	„ 10·50
Piękny mężykow	„ 12 do 16
Zarzutka lub jubka	„ 10 do 15
Modny **paltot damski**	„ 10 —
Bardzo zgrabny **mężykow damski**	„ 12 do 20

Wszelkie do tego użyte nieprzemakalne materye, czy w dowolnych gotowych sukniach czy też na metry, dostarczam punktualnie za zaliczką pocztową. (1153-1-8)

Jan Günzberg,

handel towarów sukiennych w GRAZ w Styryi.

Offene Stellen in Osterr.-Ungarn.

1. Guts-Direktor 1.200 fl. Gehalt; **1 Administrator** 1.000 fl. Gehalt; **2 Verwalter** 600 — 800 fl. Gehalt; **1 Buchhalter** 800 fl. Gehalt; **1 Privat-Sekretär** 1.000 fl. Gehalt; **1 Haus-Administrator** 1.000 fl. Gehalt; **mehrere Kommis, Komptoiristen, Magazineure** bei 600—1.000 fl. Gehalt; **2 Aufseher** 600 fl. Gehalt; **mehrere Gärtner, Maschinisten** werden gesucht.

Näheres **„Hungaria"**, Oekonomie- u. Handels-Agentur, **Buda-pest, Trommel-Gasse, Nr. 67.**

Anfragen werden bei Einsendung von 25 kr. in Brifmarken sofort beantwortet. Reelle Bedienung wird zugesichert. (1201)

Verkäufliche Güter und Pachtugen in **Ungarn** bei vorteilhaften Bedingungen stets vorgemerkt.

DOM KOMISOWY

W PARYŻU, (602-6-9)

istniejący od lat 18tu

2, CARREFOUR DE LA CROIX-ROUGE, Nr. 2

CIBOROWSKI ADAM

ułatwia zakupna we wszelkich fabrykach,

REPREZENTUJE FABRYKANTÓW POLSKICH NA WYSTAWIE,

przewodniczy w zwiedzaniu Paryża i wystawy powszechnej;

sam i osoby, które zajmuje w biurze, mówią po polsku, po francusku i po niemiecku.

OBFITE W JOD I BROM

kąpiele solankowe Goczałkowice

pod Pszczyną (Pless) w Gór. Szląsku.

Otwarcie 15 maja b. r.

Wszelkie gatunki zdrojów i żętycy są w zapasie. Kąpiele parowe, wanienkowe, nasiadowe i natryski są do dyspozycyi. Lekarze kąpielowi: radca sanitarny fizyk obwodowy **Dr. Babel** i **Dr. Kratzert.** Zamówienia na pomieszkania, sól kąpielową, zgęszczoną solankę i goczałkowickie mydło solankowe, uprasza się nadesłać do

(941-4-7) **Zarządu kąpielowego.**

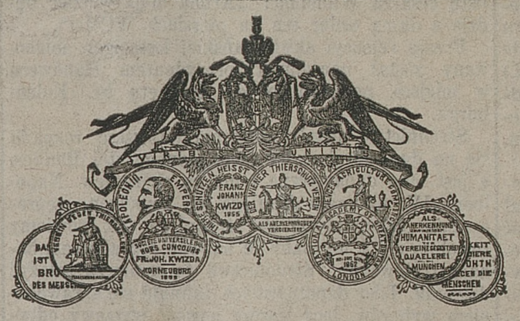

Wyroby weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy, aptekarza w **Korneuburgu**

mianowanego przez dwór

Jego Cesarskiej Mości Cesarza i Króla

c. k. nadwornym dostawcą

wyrobów weterynarskich.

Z wielu pism o skutecznem używaniu c. k. uprzywilejowanego **płynu przywrotczego** przytaczamy następne:

Wielmożny Panie!

Z wielką przyjemnością donoszę Panu niniejszem, że wyrabianym przez Pana *płynem przywrotczym* zrobiłem *z dobrym skutkiem* próbę *w zapaleniu stawu* jednego z ulubionych koni *Jej Królewskiej Mości Królowej.*

Wielmożnego Pana uniżony

Londyr, Royal Mews. *M. Langwirthy,*

weterynarz Jej Królewskiej Mości Królowej Angielskiej.

W. Mayer, starszy masztalerz.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w Korneuburgu.

Z przyjemnością donoszę Panu niniejszem, że Pański c. k. uprzywilejowany *płyn przywrotczy dla koni* okazał się *nadzwyczaj dobrym* także u *starego bardzo używanego konia powozowego* Ponieważ koń ten *liczy 21 lat i jest bardzo wielkim i ciężkim,* przeto niemiałem już *żadnej nadziei wyzdrowienia,* gdyż *nabrzmienie ścięgna było tak znaczne, że koń na bolącej nodze zaledwie mógł stąpać. Po trzydniowem bezustannem używaniu Pańskiego c. k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego mógł jednak koń służbę swoją nanowo pełnić, a obecnie jest zupełnie zdrowym.* (269)

W. Buchwald,

pierwszy masztalerz przy c. k. Terezyańskiej akademii,

Wiedeń. dawniej rotmistrz.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Przy częstem używaniu Pańskiego c. k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego osiągnąłem w uporczywych wypadkach porażeń, reumatyzmu, zwichnień itd. rzeczywiście zadziwiające skutki i muszę ten cenny środek leczniczy oznaczyć jako rzeczywiście niezbędny. Dlatego upraszam Pana o nadesłanie mi większej ilości tego Pańskiego c. k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego.

Hadres, 5 września 1877 r. *F. Bruckenberger,* weterynarz.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki** i **St. Mikucki.**

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Tepa,** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżej wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezkutecznych; a nawet szkodliwych ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

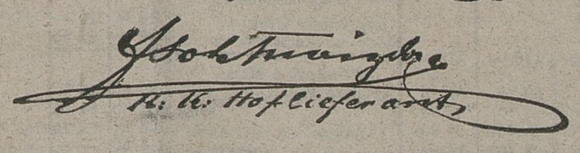

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat eleganckí.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS,

i we wszystkich składach perfum i u fryzyerów. (750-5-12)

MAURYCY ŻEBROWSKI

Doktór medyc., chirurgii i akuszeryi,

lekarz dawniej praktykujący w Szczawnicy i Mersnie,

w tym roku ordynować będzie

w Gleichenbergu

z początkiem sezonu zdrojowego.

(1202-1-5)

Kamienica jednopiętrowa

pod L. 66 i 67 Dz. IV. przy ulicy Karmelickiej, w pięknem i wesołem miejscu położona, wolna od podatku, ze czterema balkonami frontowemi, od ulicy na 30 sążni szerokości wybudowana i do dwóch morgów ogrodu owocowego i warzywnego obejmująca, wraz ze stajnią i wozownią, jest z wolnej ręki **do sprzedania** pod korzystnemi warunkami. Przytem **mieszkanie** na I. piętrze z balkonem, 5 pokojami, kuchnią itd. jest zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela.

(1204-1-3)

Odznaczony 1867 w Paryżu!

Biały syrup piersiowy

G. A. W. Mayera

w WROCŁAWIU i w WIEDNIU.

Stosownie do ck. patentu z 7 grudnia 1858 l. 130/645 zabezpieczony znakiem ochronnym przed fałszowaniem i naśladowaniem.

Uznany środek domowy.

Przez wielu słynnych lekarzy od 25 lat polecany przeciw zastarzałemu kaszlowi, przeciągłej chrypce, zaflegmieniu, kokluszowi, nieżytom, zapaleniu krtani, zapalnemu i chronicznemu nieżytowi piersi i płuc i astmie. W innych chorobach nieużywa się tego syropu.

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (1082)

Ogniotrwałe kasy

wszelkich systemów.

Nowość w tym rodzaju. — **Patent Pixa**

kluczyk nie do naśladowania

przez p. Dra J. Hegera, profesora mechanicznej technologii w politechnice wiedeńskiej, zbadany i uznany przez niego jako dotychczas najpewniejszy, a z powodu niepodobieństwa naśladowania nie dosięgnięty przez żaden inny wyrób. (28-24-26)

J. JONAS,

w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse 13.

Stare kasy wymienione będą na nowe.

Do przyjmowania obstalunków (także na raty) upoważniony jest Handel **W. Kotsjnego** w **Krakowie,** Rynek Nr. 14, róg ulicy Brackiej.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chevalier, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka,* — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (956 15

Wezwanie.

L. 900 (1101 2-3)

Józef Szydłowski, b. sekwestrator miejski zmarł w dniu 11 stycznia 1878 r.

Wzywa się zatem wszystkie strony, któreby jakie pretensye do ś. p. Szydłowskiego z powodu jego czynności sekwestratorskich mieć mogły, aby pretensye te w terminie miesięcy trzech w Magistracie zameldowały, po upływie bowiem oznaczonego terminu, kaucya służbowa zgłaszającym się sukcesorom ś. p. Szydłowskiego wydaną zostanie i Magistrat w rozpoznanie później zameldowanych pretensyj wdawać się nie będzie.

Z Magistratu kr. gł. m. Krakowa

W Krakowie d. 23 kwietnia 1878 r.

Kantor stręczeń

guwernerów i guwernerek Pani **W. Zaleskiej,** Rue Brochant 11, w **Paryżu** od lat kilkunastu zaszczycony zaufaniem i znany z sumiennego wyboru guwernerów, guwernantek, oraz bon, Francuzek i Angielek, poleca się względom publiczności. Dostarcza wszelkich objaśnień co do wystawy. Uprasza się o frankowanie listów. [1033-3-5]

KRAKOWSKIE

przedsiębiorstwo asfaltowych bruków

wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu tego wchodzące, z asfaltu rodzimego z kopalni LIMMER (pod Hanowerem) po cenach umiarkowanych, pod gwarancyą długoletniej trwałości.

Dyrekcya w Krakowie:

Tytus Kawecki inżynier, ulica Dolnych Młynów Nr. 1, naprzeciw fabryki tytoniu. (1008-5-)

W Woli Łuzańskiej

powiat Gorlicki, każdego czasu dostać można **wapna** drzewem palonego. Bliższej wiadomości udziela Zarząd na miejscu. (1057-6-6)

Prędkie i pewne niszczenie

szczurów i myszy

przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną (304-7-10)

trucizną na szczury,

którą prawdziwą nabyć można:

w Krakowie u p. **Mikołaja Jawornickiego;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz* i p. *A. Amirowicza;* w Tarnowie u pp. *T. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Sp.* w Tarnopolu u *F. Jamrogiewicza* apt.

Cena sztuki 50 centów.

WODY MINERALNE

DO handlu korzennego win, likierów i łakoci

„pod Palmą" Rynek główny L. 41

ANTONIEGO HAWEŁKI

W KRAKOWIE

nadeszły wszelkie

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne (1065-6-6)

ze świeżego czerpania.

WODY MINERALNE

Ważne doniesienie!

Dyrekcya **międzynarodowej wystawy towarów** w **Wiedniu** sprzedaje w skutek zaszłej likwidacyi następne towary po bajecznie taniej cenie tylko **5 złr. 75 c.** za którą kwotę następne przedmioty, razem **64 sztuk** otrzymać można:

1 bardzo dobrze idący **zegarek precyzyjny** z pozłacanym **łańcuszkiem,** za którego dobry chód ręczy się.
2 prawdz. japońskie **wozony na kwiaty** ślicznie malowane, ozdoba każdego pokoju.
1 śliczną bardzo praktyczną **cukierniczkę** z czarnego złotem emal. metalu.
1 prakt. **szczypce do cukru** z biał. metalu.
1 piękno franc. **nakrycie na stół zebra,** ozdoba każdego stołu w pokoju.
1 słynny odznaczony **telefon.** którym z każdym w odległości rozmawiać można.
1 wspaniałe **album na fotografie** wyzłacane.
18 pięknych **obrazków** 23 centm. wysokości, 28 centm. szerokości, bardzo ładna ozdoba na 3 pokoje.
12 trwałych c. k. patent. **łyżek** / 12 „ „ „ **łyżeczek** — nigdy nie czernieją cych.
6 **podstawek do szklanek**
6 szt. francuzkich **mydełek perfumowanych** do utrzymania gładkiej cery.
2 **przedmioty żartobliwe,** najnow. żart, na który patrząc pękać można od śmiechu.

Za nadesłaniem małej kwoty 5 złr. 75 c. lub też za zaliczką jako wartość tylko zapłaty roboczej otrzyma każdy wszystkie wymienione przedmioty. (723-7-10)

Adres i jedyne miejsce zamówienia dla państwa austryackiego

Direktion der internationalen Waaren-Ausstellung

Wien, Burgring Nr. 3.

Paryskie i wiedeńskie meble

bardzo gustowne, tanie, trwałe.

J. G. & L. FRANKL,

stolarze i tapicerowie,

firma założona roku 1835 i odznaczona dziewięcioma medalami,

w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,

neben dem Schöllerhofe. (1036-11-)

Piękne illustrowane cenniki za kaucyą 2 złr.